Nowy komendant powiatowy policji. Za Skoczylasa Falandysz

strona 4

nadkom. A. Falandysz, nowy Komendant Powiatowy Policji w Puławach

Prezydent Maj nie poszedł siedzieć, ale dopiął swego

strona 10

P. Maj, Prezydent Puław

Miejska Droga Krzyżowa

strona 24

Fot.DK

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl ■ 15 - 21 kwietnia 2025 r. ■ nr 15 (618) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

W Chrząchowie mówią „nie” rozbudowie chlewni i budowie biogazowni

Mieszkańcy obawiają się chorób, insektów i jeszcze większego odoru, niż ten, z którym zmagają się obecnie z dwóch istniejących już we wsi chlewni. - Nie można okna otworzyć, pościeli wywietrzyć. Będziemy składać pozwy! - grzmią.

STR. 7

Mieszkańcy miejscowości w gminie Końskowola przyszli tłumnie na spotkanie z inwestorami, by powiedzieć głośno o swoich obawach

Puławy: Tężnia na Polnej działa. Co z tą na „Niwie”? STR. 3

Sukces uczniów Chemika STR. 2

Żyrzyn: Wójt szuka nowego urzędnika STR. 22

Baranów: Okolice Wieprza uprzątnięte. Czyja to zasługa? STR. 22

Końskowola: Skrzyknęli całą wieś. Nikt nie spodziewał się takiej ilości śmieci STR. 23

Nałęczów: Radni przeciw wojewodzie, bronią mandatu Katarzyny Wąsik

Fot.Agnieszka Gołębiowska

K. Wąsik, Radna Gminy Nałęczów STR. 21

Puławski Sanepid: Nie tylko kontrolujemy i wlepiamy mandaty

STR. 6

R E K L A M A

OTWÓRZ SKUP TRUSKAWKI

Skupujemy również owoce EKOLOGICZNE

FIRMA POSZUKUJE OSÓB ODPOWIEDZIALNYCH DO ZAKŁADANIA I PROWADZENIA SKUPU

JAGÓD LEŚNYCH, ARONII, TRUSKAWKI, WIŚNI, CZARNEGO BZU, MALINY CZERWONEJ, CZARNEJ PORZECZKI, JABŁEK, JEŻYNY

FIRMA ZAPEWNIA OPAKOWANIA NA WYMIANĘ, ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE, PŁYNNOŚĆ FINANSOWĄ, KONKURENCYJNE CENY, MIŁĄ I BEZPROBLEMOWĄ WSPÓŁPRACĘ.

tel. 666 384 344 795 782 449

Zadzwoń

R E K L A M A

BOLĄ CIĘ STAWY? ODBIERZ DARMOWĄ PRÓBKĘ!

BÓL KOLAN? SZTYWNOŚĆ? TRUDNOŚCI Z PORUSZANIEM SIĘ?

TE OBJAWY MOGĄ SIĘ NASILAĆ! ZACZNIJ DZIAŁAĆ TERAZ!

WIĘKSZA SPRAWNOŚĆ KAŻDEGO DNIA. BEZ BÓLU BEZ OGRANICZEŃ. SWOBODA RUCHU JAK DAWNIEJ. NATURALNE SKŁADNIKI

ODBIERZ DARMOWĄ PRÓBKĘ I PRZEKONAJ SIĘ NA WŁASNEJ SKÓRZE! CO MASZ DO STRACENIA?

Colladin SUPLEMENT DIETY

TYLKO 200 DARMOWYCH PRÓBEK! ZADZWOŃ TERAZ!

690 959 071

R E K L A M A

AUTO KASACJA SKUP AUT

SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA

GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI

TEL: 881 372 442

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto

SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH

SKUP ZŁOMU KUBUŚ KASACJA POJAZDÓW

Laweta gratis

24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

tel.: 512 843 897, 507 156 808

N 2360 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

9 772300 438500

PUL

eprasa.pl 98a245737b

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
e-mail: pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Jakub Majchrzak
e-mail: kubamajchrzak@yahoo.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook.

Turniej Technologiczny w puławskim „Chemiku”. Nasi na podium

Uczniowie Zespołu Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach zdobyli drugie miejsce w finale IV Ogólnopolskiego Turnieju Technologicznego ZST. W kieszeni mają już indeksy na Wydział Chemii UMCS w Lublinie.

Fot. ZST w Puławach

Dzięki zajęciu II miejsca uczniowie ZST w Puławach indeks na Wydział Chemii UMCS w Lublinie mają już w kieszeni

W miniony piątek 4 kwietnia w puławskim „Chemiku” miało miejsce wyjątkowe wydarzenie. To właśnie nasza szkoła była gospodarzem zmagań, w których na wiedzę i umiejętności mierzyli się uczniowie z całej Polski. Honorowy patronat nad Turniejem Technologicznym objął Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz Instytut Nowych Syntez Chemicznych- Sieć Badawcza Łukasiewicz w Puławach.

Konkurs był adresowany do uczniów kształcących się w klasach o profilu technik technologii chemicznej. Ma na celu przede wszystkim rozwijanie zainteresowań zawodowych, zachęcanie do samokształcenia i doskonalenia zawodowego oraz wytypowanie najlepszych młodych technologów w kraju.

Zespół Szkół Technicznych w Puławach reprezentowali Damian Sykut i Wojciech Orkiszewski.

- Zmagania odbywały się w dwuosobowych zespołach i składały się z dwóch etapów. Pierwszy obejmował część teoretyczną, w ramach której uczestnicy rozwiązywali test wiedzy oraz przygotowywali poster dotyczący określonej tematyki. Drugi etap polegał na wykonaniu zadania praktycznego w laboratorium chemicznym w naszej szkole. Zakres materiału obowiązującego w konkursie obejmował dwie kwalifikacje zawodowe właściwe dla zawodu technik technologii chemicznej - wyjaśnia Karolina Mistal z ZST w Puławach.

Po ocenie testu wiedzy i zadania praktycznego oraz podliczeniu punktów okazało się, że nasza drużyna uplasowała się na drugim miejscu. Lepsi od nas byli Natalia Białek i Błażej Bogacz z ZST w Tarnowie, a trzecia lokata przypadła Dawidowi Górskiemu i Patrykowi Brykowi z Zespołu Szkół Chemicznych i Przemysłu Spożywczego w Lublinie.

Fot. ZST w Puławach

Zespół Szkół Technicznych im. M. Skłodowskiej-Curie w Puławach reprezentowali Damian Sykut i Wojciech Orkiszewski. Uczniowie „Chemika” zakończyli Turniej na II. miejscu

Wszyscy finaliści otrzymali Złoty Indeks uprawniający do podjęcia studiów na Wydziale Chemii UMCS w Lublinie, dodatkowe punkty rekrutacyjne na Politechnikę Rzeszowską i Politechnikę Krakowskąoraz nagrody rzeczowe, ufundowane przez organizatorów i partnerów wydarzenia.

Marta Pietroń

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

A U T O P R O M O C J A

Drobne ogłoszenia
we Wspólnocie Puławskiej

Zachęcamy do przesyłania drobnych ogłoszeń do „Wspólnoty Puławskiej”!

Wystarczy wysłać zdjęcie kuponu wyciętego z gazety na numer 517 070 803 MMS-em, a Twoje ogłoszenie pojawi się w najnowszym wydaniu!

Jak to zrobić?

1. Wytnij kupon ogłoszeniowy z gazety.
2. Zrób zdjęcie kuponu.
3. Wyślij zdjęcie na numer 517 070 803 MMS podany w gazecie.

Dzięki tej prostej metodzie Twoje ogłoszenie dotrze do szerokiego grona odbiorców!

WAŻNE!

- Ogłoszenia we wszystkich kategoriach przyjmowane są do publikacji na 1 tydzień.
- Kupon na darmowe ogłoszenie dotyczy sprzedaży jednej rzeczy przy cenie sprzedaży do 1000 zł lub oddania za darmo.
- Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk i wpisanie ceny.

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

15 kwietnia
godz. 8.00 - 11.00,
Kurów ul. Wojska Polskiego, Lubelska, Fabryczna, Olesin
godz. 10.00 - 14.00,
Gołąb ul. Błotna

16 kwietnia
godz. 8.00 - 12.00,
Czesławice ST-9, Sadurki ST-3
godz. 9.00 - 13.00,
Brześce Stare

R E K L A M A

PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

PUL

eprasa.pl 98a245737b

Puławy: Tężnia na Polnej już działa. Co z tą na Niwie?

Ze względu na ładną pogodę tężnia solankowa przy ul. Polnej wznowiła pracę już z początkiem kwietnia. Na drugie urządzenie poczekamy jednak do połowy miesiąca.

Tężnia przy ul. Batalionów Chłopskich jest drugim takim urządzeniem w Puławach. Zgodnie z zapowiedzią urzędników ma ruszyć w połowie kwietnia, a więc lada dzień

Fot.MP

Tężnia na Niwie jeszcze w przygotowaniu

Już niebawem mieszkańcy osiedla „Niwa" w Puławach będą mogli korzystać z nowej tężni, jaka powstała w tamtej okolicy. Urządzenie stanęło na skwerku w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 11. Najszybciej dotrzemy do niego od ul. Batalionów Chłopskich. Jak tłumaczy Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, właśnie trwają intensywne przygotowania do uruchomienia tężni. Urzędnicy planują, że wystartuje około połowy kwietnia.

Tężnia jest ogólnodostępna i każdy może z niej skorzystać. Jednak pewna grupa osób powinna szczególnie mieć ją na uwadze. Urządzenie wytwarza specyficzny mikroklimat podobny do tego nad morzem. Dlatego korzystanie z niej jest zalecane szczególnie osobom borykającym się z dolegliwościami układu oddechowego, np. astmatykom.

Nie było łatwo

Tężnia na „Niwie" powstała w ramach Budżetu Obywatelskiego. Ale droga finalizacji zadania była kręta i wyboista. Już na początku urzędnicy musieli zmienić pierwotnie zaproponowaną lokalizację urządzenia. Radna Lilianna Jaworska, która była pomysłodawczynią budowy tężni wskazała dla niej miejsce na miejskim skwerze między ul. Lessla a Sikorskiego. Jednak, jak później się okazało, umiejscowienie urządzenia było tam niemożliwe.

Następnie nadzorujący zadanie Zarząd Dróg miejskich w Puławach borykał się ze znalezieniem firmy, która przygotowałaby niezbędną dokumentację techniczną na potrzeby budowy tężni. ZDM aż 8 razy musiał ogłaszać przetarg, bo oferty, które spływały były za drogie, opiewały nawet na prawie 150 tys. zł, czyli blisko tyle, ile urzędnicy planowali przeznaczyć na całą inwestycję. Dopiero czerwcu ubiegłego roku z trzech zgłoszonych ofert urzędnikom udało się wybrać wykonawcę dokumentacji, która kosztowała 45 tys. 510 zł. Niestety, mimo że miała być gotowa na początku września i tu pojawiły się opóźnienia, a to z kolei opóźniło ogłoszenie przetargu na wyłonienie wykonawcy budowy tężni. Ten ogłoszono dopiero w drugiej połowie października. Wygrało przedsiębiorstwo F.H.U. ZIBI-BRU ze Skaryszewa, które zadeklarowało realizację robót za 129,1 tys. zł.

Prace ruszyły na początku grudnia i dzięki sprzyjającej pogodzie szybko udało się je sfinalizować. Inwestycja została ukończona jeszcze przed Bożym Narodzeniem.

Kolejny sezon tężni przy ul. Polnej

Było to pierwsze urządzenie tego typu w Puławach. Podobnie, jak tężnia na „Niwie", o jej budowie także zdecydowali mieszkańcy w głosowaniu w Budżecie Obywatelskim". Stanęła w 2019 r. i od tamtego czasu służy mieszkańcom. Z uwagi na ładną pogodę ruszyła już w pierwszych dniach kwietnia. Co roku działa do końca października, ale nieraz, przy szczególnie sprzyjającej aurze można z niej korzystać nawet dłużej.

Marta Pietroń

Ż Y C Z E N I A

PUL

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	15 - 16.IV. Wt- Śr	17.IV. Czw	18-20. IV.	21.IV. Pn
MINECRAFT: FILM 2D DUBBING Animowany, przygod., od 6 lat, 99 min	14:00, 16:00	13:00 15:00	KINO NIECZYNNE	14:15, 18:00
21.37 2D Dokumentalny, od 10 lat, 80 min.	18:00	17:00		
SCREAMBOAT. KRWAWA MYSZ 2D NAPISY Horror, od 13 lat, 90 min.	19:45	18:45		
HITPIG: ŚWINIAK ZAWODOWIEC, 2D DUBBING, Animowany, b/o, 86 min.				12:30, 16:15
GRZESZNICY 2D NAPISY Horror, od 15 lat, 137 min.		20:45		20:00

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

eprasa.pl 98a245737b

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Poni c
Ur
Zai m ur

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Informatyk w sekcji wsparcia i zabezpieczenia, Puławy/WCR	1	5 340,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy		30,5 zł/godz.	z
Pracownik fast food, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Brukarz, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Pracownik drogowy, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Magazynier, Puławy/MARS	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw obsługi rozliczeń i kontroli, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Puławy/BIO -RELAX		6 726,15 zł	z
Kierowca autobusu, Puławy/STANBUS	1	4 666,00 zł	u
Rzemieślnik chłodniarz, Puławy/PIWet	1	5 000,00 zł	u
Magazynier, Wólka Kątna/STALPLAST		5 900,00 zł	z
Pracownik gospodarczy, Nałeczów/MZGKiM		30,5 zł/godz.	z
Główny księgowy, Kazimierz Dolny/Ośrodek Kultury	1	7 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny/MMGAZDA	0,5	2 333,00 zł	u
Kucharz, Kazimierz Dolny/MMGAZDA	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektromechanik, Poniatowa/WENTWORTH TECH	1	6 500,00 zł	u
Pracownik produkcji, Opole Lub./SVZ TOMASZÓW		30,5 zł/godz.	z
Operator wózka widłowego, Opole Lub./SVZ TOMASZÓW		30,5 zł/godz.	z
Kierowca, Zaborze/MS CAR	1	5 500,00 zł	u
Tokarz, Poniatowa/POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u
Automatyk – elektryk, Poniatowa/POLIFOLIA	1	5 800,00 zł	u
Ślusarz narzędziowy – formierz, Poniatowa/POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u
Mechanik maszyn, Poniatowa/POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Nowy komendant policji w Puławach. Falandysz za Skoczylasa

Na czele Komendy Powiatowej Policji w Puławach stanęła kobieta. Po pełniącym funkcję komendanta przez 6 lat mł. insp. Rafale Skoczylasie, stery przejęła nadkom. Agnieszka Falandysz.

Fot. KPP Puławy

Mł. insp. Rafała Skoczylasa zastąpiła nadkom. Agnieszka Falandysz

Komendant Skoczylas do Zamościa

Mł. insp. Rafał Skoczylas służbę rozpoczął w 1998 roku w Komisariacie Policji I w Lublinie. Przez większość swojej kariery zawodowej związany był z pionem kryminalnym. Przechodząc kolejne szczeble kariery, zdobywał doświadczenia na stanowiskach wykonawczych, a następnie kierowniczych. Kierownictwo w puławskiej komendzie objął w lutym 2019 r. Za swoją pracę i postawę był wielokrotnie wyróżniany i odznaczany - Srebrnym Medalem „Za długoletnią służbę", Srebrną Odznaką „Zasłużony Policjant", Srebrną Odznaką „Za zasługi dla krwiodawstwa w Policji" oraz Brązową Odznaką „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi". Ale czas na zmiany i nowe wyzwania. A tych z pewnością nie zabraknie w Komendzie Miejskiej Policji w Zamościu, na czele której stanie.

W miniony czwartek 10 kwietnia puławski garnizon pożegnał dotychczasowego komendanta. W uroczystości oprócz pracowników komendy wzięli udział samorządowcy z całego powiatu - przedstawiciele starostwa, władze miasta, wójtowie okolicznych gmin i wielu instytucji, z którymi komenda współpracuje.

Kto na jego miejsce?

Oficjalne powitanie nowego komendanta obyło się dzień później, w miniony piątek 11 kwietnia. Miejsce mł. insp. Skoczylasa zajęła kobieta. Nadkom. Agnieszka Falandysz do tej pory kierowała pracą VII Komisariatu Policji w Lublinie. Ukończyła Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie, jest również absolwentką Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Służbę w Policji rozpoczęła w maja 2005 roku w Komisariacie Policji IV w Lublinie zajmując podstawowe stanowiska w pionie kryminalnym, a następnie od lipca 2011 r. w Wydziale Kryminalnym Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. W latach 2017 – 2019 pełniła funkcję Zastępcy Komendanta Komisariatu Policji w Bełżycach, następnie awansowała na komendanta KP w Bełżycach, a od 2022 r. pracowała w Komisariacie VII Policji w Lublinie, gdzie zajmowała stanowisko komendanta.

Marta Pietroń

R E K L A M A

Pracownia rezonansu magnetycznego w Puławach
POLMED DIAGNOSTYKA

POLMED® diagnostyka

- Rezonans magnetyczny z modułem sztucznej inteligencji
- Opis wyniku do 3 dni roboczych (badania prywatne)
- Prywatnie, jak i w ramach NFZ

ul. Partyzantów 11A
24-100 Puławy

Więcej informacji:

Rezerwacja terminu:
66 300 00 200
pulawy@polmeddiagnostyka.pl

PUL

eprasa.pl 98a245737b

Powiatowe Targi Pracy za nami

Stoiska pracodawców z regionu, organizacji, Zakładu Usług Społecznych oraz doradcy zawodowi i kurs przygotowania skutecznych dokumentów aplikacyjnych. Z tego wszystkiego w minioną środę 9 kwietnia mogli skorzystać poszukujący zatrudnienia mieszkańcy powiatu puławskiego.

Fot.MP

Dużym zainteresowaniem uczestników Targów Pracy cieszyły się stanowiska nałęczowskiej Cisowianki oraz spółki Andros, która ma swój zakład w Łopatkach w Gminie Wąwolnica

Organizatorem przedsięwzięcia był Powiatowy Urząd Pracy w Puławach. W tym roku wydarzenie zorganizowano w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika". W Atrium POK swoje stoiska rozstawiły lokalne firmy, organizacje pozarządowe i instytucje działające na naszym terenie. Poszukujący zatrudnienia mogli na miejscu zapoznać się z aktualnymi ofertami pracy w wielu branżach i bezpośrednio u przedstawicieli potencjalnego pracodawcy wypytać o szczegóły rekrutacji, czy wymagania. Zainteresowani przebranżowieniem się mogli z kolei zapoznać się z ofertą szkoleń. Na pytania zainteresowanych na temat narzędzi wspierania bezrobotnych i poszukujących pracy odpowiadali pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy. - W tym roku kończę szkołę. Przyszedłem zobaczyć, jakie oferty pracy są dostępne, czy mam szansę na pójście do pracy. Na razie zastanawiam się, czy szukać pracy, czy może iść na studia, jak mi się uda dostać - mówi Paweł, tegoroczny maturzysta. Ale to nie wszystko. Uczestnicy Targów pracy mogli także wziąć udział w szkoleniu na temat przygotowywania dokumentów aplikacyjnych oraz pracy za granicą.

Marta Pietroń

Fot.MP

Robert Pikuła,
kierownik Grupy Remontów Warsztatowych i Grupy Remontów Nawęglania w firmie Energozap

Na naszym stoisku oferujemy dziś pracę pracownika fizycznego - tokarz/ślusarz, monter. Szukamy również pracownika do działu księgowości - rozliczanie faktur, protokoły itp. Osoby zainteresowane powinny kontaktować się bezpośrednio z danym działem, np. jeśli ktoś myśli o księgowości, to zapraszamy na miejsce, gdzie porozmawiamy o szczegółach

Fot.MP

Ewelina Molenda-Góra,
główny specjalista ds. kadr i płac w firmie Grupa Azoty Koltar (z lewej)

W tej chwili poszukujemy kandydatów na stanowiska typowo kolejowe. Niezbędne jest odpowiednie wykształcenie branżowe, z odpowiednimi kursami i świadectwami kwalifikacyjnymi. Nie ograniczamy się jednak wyłącznie do poszukiwania takich konkretnie osób. Jeśli kandydat jest rokującym pracownikiem, będziemy w stanie go wykształcić i przygotować do pracy na danym stanowisku

Ż Y C Z E N I A

Z okazji Świąt Wielkanocnych

życzmy Państwu spokoju, szczęścia oraz nadziei.

Oby czas spędzony w najbliższym gronie
obfitował w radość i miłość.
Życzmy zdrowia oraz samych sukcesów
w życiu zawodowy i prywatnym.

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
MPWiK „Wodociągi Puławskie" Sp. z o.o.
w Puławach

Z okazji Świąt Wielkanocnych

*życzymy Państwu zdrowia, radości oraz wiosennego optymizmu.
Niech ten czas przyniesie pokój, nadzieję, wzajemną życzliwość,
zaś wspólne chwile w gronie rodziny i przyjaciół
umocnią więzi i dostarczą wiele szczęścia.*

*Przewodniczący Rady
Powiatu Puławskiego*
Paweł Nakonieczny

*Starosta
Puławski*
Teresa Gułowska

PUL

eprasa.pl 98a245737b

Dzień Otwarty Państwowej Inspekcji Sanitarnej w Puławach.

„Nie tylko kontrolujemy”

A włączając się w te obchody w minioną środę 9 kwietnia Powiatowa Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Puławach zaprosiła do siebie wszystkich zainteresowanych swoją pracą. - My nie tylko kontrolujemy i wystawiamy mandaty - mówi Maria Wojtyłło, dyrektor puławskiej PSSE.

Fot. MP

W minioną środę w ramach Dnia Otwartego Inspekcji Sanitarnej w PSSE w Puławach na odwiedzających czekały różne atrakcje. Placówkę odwiedziły m.in. dzieci z miejskich przedszkoli, wzięły udział w warsztatach, oglądały doświadczenia i rozmawiały o bezpieczeństwie żywności

Maria Wojtyłło,
dyrektor PSSE w Puławach
- Pracownicy inspekcji sanitarnej są po to, aby pomagać, edukować, szerzyć profilaktykę, współpracować z mieszkańcami. Jesteśmy tu po to, by dbać o zdrowie publiczne. Nasza praca to nie tylko kontrole.

Sanepid na straży zdrowia

- Przede wszystkim chcemy pokazać społeczeństwu, na czym polega nasza praca oraz zwrócić uwagę wszystkich na nasze zdrowie - mówi dyrektor Wojtyłło.

Puławska placówka przystąpiła do ogólnopolskiej akcji, realizowanej pod hasłem „ Bezpieczeństwo zdrowotne - wspólna odpowiedzialność”. W jej ramach właśnie dziś (środa, 9 kwietnia) w swojej siedzibie przy Al. Królewskiej zachęcała do odwiedzenia stoisk informacyjnych i rozmowy z pracownikami PSSE, którzy stoją na straży naszego zdrowia.

- Chcemy pokazać naszą codzienną pracę, narzędzia, jakimi się posługujemy, materiały edukacyjne i różne rozwiązania prawne, które wykorzystujemy, aby zapobiegać m.in. różnym chorobom zakaźnym - podkreśla szefowa puławskiej PSSE.

Jak tłumaczy pracownicy Sanepidu nie tylko kontrolują i wytykają nieprawidłowości, ale dbają o szeroko rozumiane bezpieczeństwo.

- Monitorujemy żywność, wodę, aby ta, którą pijemy była odpowiedniej jakości, kontrolujemy miejsca użyteczności publicznej, prowadzimy nadzór na chemikaliami - preparatami biobójczymi, zajmujemy się również chorobami zawodowymi. Każdy może do nas przyjść, dowiedzieć się, co to jest choroba zawodowa, jak postępować. Prowadzimy również nadzór nad chorobami zakaźnymi i zakażeniami - wylicza szerokie spectrum działań dyrektor Maria Wojtyłło.

Sanepid nadzorując miejsca publiczne sprawdza m.in. czystość hoteli, kontroluje cmentarze, targowiska, ale również sklepy, bary i restauracje, czyli miejsca, gdzie żywność jest produkowana i wprowadzana do obrotu. Pracownicy PSSE sprawdzają, czy jest ona przechowywana w odpowiednich warunkach oraz skąd pochodzi. Jak przyznaje również konsumenci sami często zgłaszają im nieprawidłowości.

- Wtedy podejmujemy niezwłocznie działania. Jeśli jest możliwość, to jeszcze w tym samym dniu, a jeśli nie, to w możliwym najbliższym terminie, oceniamy stopień zagrożenia. W przypadku żywności taka kontrola nie jest zapowiedziana. Są to kontrole nieplanowane, interwencyjne, które mają zapobiec nieprawidłowościom. Bo przecież jeśli np. towar jest przeterminowany, to może on powodować jakieś dolegliwości. Tylko w przypadku przedsiębiorcy jesteśmy zobowiązani wysłać zawiadomienie o zamiarze wszczęcia kontroli - wyjaśnia Maria Wojtyłło.

Co oprócz kontroli?

Praca w terenie to jedno. Ale nie tylko tym zajmuje się stacja. W jej działaniach niezwykle ważna jest również profilaktyka.

- Po kontroli monitorujemy, czyli zbieramy i analizujemy wszystkie te dane epidemiologiczne i na tej podstawie są opracowywane różne statystyki. Właśnie na tej podstawie później wiemy, że dana choroba występuje w określonym procencie. Wtedy możemy podejmować różne działania zapobiegawcze, proponujemy działania profilaktyczne, spośród których najważniejsze są szczepienia. Należy pamiętać, że zabezpieczają nas one także przed ciężkimi powikłaniami po chorobach - podkreśla dyrektor PSSE w Puławach.

Jak się okazuje mieszkańcy powiatu puławskiego mogą być spokojni.

- Żywność, która jest sprzedawana na terenie naszego powiatu jest bezpieczna. Zdarzają się oczywiście interwencje klientów. Ale od razu odbywa się kontrola, dzięki czemu wszystkie nieprawidłowości są na bieżąco usuwane. Co prawda czasami kończy się to mandatem, a czasami upomnieniem - mówi dyrektor Wojtyłło i dodaje:

- To pokazuje, że nasza praca, w którą moi pracownicy są bardzo zaangażowani, daje pozytywne skutki.

Dlaczego nie trzeba bać się Sanepidu?

- Pracownicy inspekcji sanitarnej są po to, aby pomagać, edukować, szerzyć profilaktykę, współpracować z mieszkańcami. Jesteśmy tu po to, by dbać o zdrowie publiczne. Nasza praca to nie tylko kontrole. We współpracy z różnymi placówkami, np. szkołami, przedszkolami realizujemy programy zdrowotne, zgodnie z powiedzeniem „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci”. Chodzi przede wszystkim o wpajanie podstawowych zasad higieny. Młodzież chętnie z tego korzysta - mówi Maria Wojtyłło.

A minioną środę 9 kwietnia puławską PSSE chętnie odwiedziły m.in. dzieci z miejscowych przedszkoli, brały udział w pogadankach, warsztatach i pokazach.

Marta Pietroń

Smaki tradycji na start – rusza jubileuszowa edycja „Bitwy Regionów”

Koła gospodyń wiejskich i lokalne stowarzyszenia z całej Polski po raz dziesiąty staną do kulinarnej rywalizacji w ramach prestiżowego konkursu „Bitwa Regionów”, organizowanego przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Nabór zgłoszeń do jubileuszowej edycji potrwa do 25 kwietnia.

To wydarzenie, które z roku na rok zyskuje coraz większy prestiż i sympatię zarówno wśród uczestników, jak i smakoszy lokalnych przysmaków. Konkurs kierowany jest do organizacji, które z pasją kultywują dawne receptury, a gotowanie traktują nie tylko jako codzienny obowiązek, ale jako sztukę i sposób wyrażania tożsamości regionu. W „Bitwie Regionów” liczy się bowiem coś więcej niż tylko smak – chodzi o historię, tradycję i ducha wspólnoty.**Trzy etapy kulinarnej przygody**

Konkurs będzie rozgrywany w trzech etapach:
Etap I – kwalifikacja na podstawie zgłoszeń. Komisja wybierze maksymalnie 20 najlepszych drużyn do udziału w wydarzeniach regionalnych
Etap II – półfinały wojewódzkie, do których trafią zwycięzcy etapów lokalnych
Etap III – wielki finał ogólnopolski z udziałem 16 najlepszych drużyn, który odbędzie się 6–7 września na PGE Narodowym w Warszawie

Na finalistów czeka imponująca pula nagród – ponad 65 tysięcy złotych, a zdobywcy pierwszego miejsca w finale otrzymają dodatkowo możliwość reprezentowania Polski na zagranicznych targach rolno-spożywczych w Unii Europejskiej.

Jak wziąć udział?

Zgłoszenia przyjmowane są wyłącznie online, poprzez formularz dostępny na stronie: www.kupujswiadomie.gov.pl/formularz-bitwa-regionow. Wszystkie szczegóły – w tym regulamin konkursu – można znaleźć pod adresem: bitwaregionow.pl/regulamin.

„Bitwa Regionów” to nie tylko okazja do pokazania kulinarnego kunsztu, ale również do integracji, promowania lokalnej kultury i prezentowania dziedzictwa kulinarnego regionów przed ogólnopolską publicznością. Patronat nad wydarzeniem objął Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

To konkurs, który smakuje sukcesem – warto spróbować!

Jakub Majchrzak

Zderzenie busa z ciągnikiem w Osinach

Kierowca dostawczego Mercedesa doprowadził do zderzenia z ciągnikiem rolniczym. Gdy przyjechała policja wyszło na jaw, że nie ma prawa jazdy, bo zostało mu zatrzymane przez sąd.

Wszystko działo się w minioną sobotę 5 kwietnia w Osinach w gminie Żyrzyn. Jak wynika z ustaleń policji 32-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego doprowadził tam do zderzenia z ciągnikiem marki Ursus. Przybyły na miejsce patrol policji skontrolował trzeźwość obu kierujących. Co do tego funkcjonariusze nie mieli zastrzeżeń. Kontrola wykazała jednak, że sprawca kolizji prowadził nie mając uprawnień, posiadając za to sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

- Za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem karnym w wysokości 2 tysiące złotych oraz otrzymał 15 punktów karnych. Z kolei za jazdę samochodem mimo obowiązującego go zakazu, będzie odpowiadał przed sądem - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Tego samego dnia puławscy policjanci prowadzili na drogach powiatu akcję „Trzeźwość”.

- Miały one na celu wyeliminowanie z ruchu kierujących będących pod działaniem alkoholu. Kierowcy, którzy wsiadają za kółko pod wpływem alkoholu lub podobnie działającego środka, nie tylko naruszają przepisy ruchu drogowego, ale także narażają siebie i innych uczestników ruchu na konsekwencje, nierzadko tragiczne - tłumaczy rzeczniczka puławskich policjantów.

Mundurowi przeprowadzili 52 kontrole drogowe oraz 1184 kontrole trzeźwości. Tym razem na jeździe na „podwójnym gazem” nie wpadł ani jeden kierowca.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 98a245737b

Pospolite ruszenie przeciwko rozbudowie chlewni i budowie biogazowni w Chrząchowie

POWIAT PUŁAWSKI: Dwóch hodowców trzody chlewnej, działających na terenie tej miejscowości w gminie Końskowola chce rozwijać produkcję, a przy tej okazji budować biogazownie. Mieszkańcy stanowczo mówią „nie". - Teraz jest smród, a jak dostawią chlewnie, będzie jeszcze większy. Dajcie nam oddychać! - grzmią i straszą sądowymi pozwami.

Na zebraniu w sprawie rozbudowy chlewni i budowy biogazowni w Chrząchowie zjawiło się ponad 100 osób. Mieszkańcy podnoszą, że z istniejących już obiektów śmierdzi, a gdy dojdą kolejne, smród będzie jeszcze większy

Fot.MP

Wsi spokojna, wsi wesoła...

Chrząchów, to jedna z większych gminnych miejscowości, położona w północnej części gminy pomiędzy „starą" drogą krajową nr 17 a drogą wojewódzką 874, która kiedyś była drogą krajową nr 12. We wsi, w której jeszcze kilkadziesiąt lat temu w każdym gospodarstwie były świnie, obecnie działa dwa duże specjalistyczne gospodarstwa zajmujące się produkcją trzody chlewnej. Jedno na jednym końcu miejscowości, drugie na drugim. Jak to przy hodowli, z chlewni wydobywają się przeróżne zapachy, także te mniej przyjemne. Podobnie, gdy hodowcy wywożą na pola gnojowicę. Mieszkańcy Chrząchowa od lat narzekają na odory. Twierdzą nawet, że powszechnie wiadome jest, że w ich miejscowości śmierdzi. Ale gdy pojawiła się informacja o tym, że właściciele chlewni są je rozbudowywać, a dodatkowo wybudować biogazownie - we wsi zawrzało. Na prośbę mieszkańców sołtys, a jednocześnie radna zorganizowała spotkanie, na które zaprosiła obydwu hodowców, którzy chcą rozwijać swoje gospodarstwa oraz władze gminy.

Mieszkańcy: Obiecanki cacanki, a nam śmierdzi

Mieszkańcy Chrząchowa licznie zjawili się na zebraniu w miejscowej remizie. Przyszli również inwestorzy, którzy tu mieszkają lub stąd pochodzą. Zjawił się także burmistrz ze swoim zastępcą. Jeden z hodowców planuje postawienie nowej chlewni, ale nie w samej wsi. Deklaruje, że chce ją posadowić ok. 1,5 km od zabudowań.

- Żeby tu powoli zmniejszać obsadę, żeby powoli wyprowadzać się ze wsi pod drogę warszawską. Pomyślałem, że to będzie lepsze rozwiązanie, niż to, jak jest w tej chwili. Jeżeli chodzi o biogazownię, to złożyłem wniosek o 1MW. Chciałbym ją zrobić pod swoje gospodarstwo, żeby nie wozić gnojowicy, bo wiadomo, że śmierdzi, a poferment już nie śmierdzi - tłumaczył inwestor. - Jesteś pewien, że wystarczy Ci tego wkładu? - pytali mieszkańcy.

- Nie zamierzam nic przywozić - deklarował hodowca. W podobnym tonie wypowiadał się drugi z inwestorów. Także chce zlokalizować nową chlewnię w odległości ok. 0,5 km od wsi. Ale zdaniem mieszkańców to za blisko. Mają obawy również co do biogazowni. Nie chcą wierzyć zapewnieniom swoich sąsiadów, że nie nie będą przywozić wsadu do instalacji z zewnątrz.

- To są różne choroby, pasożyty. Oglądałam w internecie i słuchałam wypowiedzi wójtów burmistrzów z gmin, gdzie mają biogazownie, że ten smród niejednokrotnie roznosi się nawet na 4 km - podnosiła jedna z mieszkanek Chrząchowa. - A czy jesteś pewien, że za chwilę nie postawisz następnej? - dopytywała. - Jak nam zbudujecie flotę tych chlewni, to nie będzie ciekawie. Jak tu będzie mieszkać, jak wytrzymać. Teraz już nie można - padało z sali. - Co z dziećmi? Są różne choroby, astmy? Weźmiecie odpowiedzialność za zdrowie naszych dzieci? - pytali mieszkańcy. - Z której strony nie zawieje, to śmierdzi. Chrząchów zrobił się terenami inwestycyjnymi! Żadna wieś tak nie ma. 200 tirów przejeżdża w nocy, w dzień z ładunkami. Ciągniki jak jadą, to do oporu gaz, aż się ziemia trzęsie. My chcemy żyć, chcemy oddychać! Mam chorą żonę. Pyta się mnie, czy może wyjść na dwór, czy jest świeże powietrze. Nie możesz dzisiaj, bo ze wszystkich stron śmierdzi - grzmiał jeden z mężczyzn obecnych na sali. - Będziemy składać pozwy sądowe o odszkodowania za nasze zdrowie - odgrażał się.

- Nie można okna otworzyć, wywietrzyć, powiesić na dworze pościeli, bo z tej strony śmierdzi, z tamtej strony śmierdzi. No nic! - dorzucał, a jego słowa pozostali zebrani nagrodzili brawami. - On nas truje, on nas terroryzuje, jak Putin Ukrainę - rzucał w stronę jednego z hodowców mieszkaniec Chrząchowa.

- Tu nikt nie chce mieszkać - dorzucał inny. Społeczności Chrząchowa nie przekonuje także fakt, że jeden z inwestorów zatrudnia ok. 70 osób, spośród których większość to mieszkańcy tej miejscowości. W sprawie planowanych inwestycji skierowali do gminy petycję, w której przeciwstawiają się planom sąsiadów.

Burmistrz: Spróbujmy znaleźć kompromis

Gdy podczas wiejskiego zebrania emocje sięgały zenitu atmosferę próbował studzić burmistrz. Mariusz Majkutewicz namawiał do poszukiwania rozwiązania, które zadowoliłoby obie strony. Mieszkańcy Chrząchowa proponowali, by wyprowadzić inwestycje jeszcze dalej od wsi, w pola. Jednak inwestorzy pozostają na stanowisku, że nie posiadają terenów, które spełniłyby ten warunek.

- Może ktoś z państwa tu obecnych ma działki, które chciałby odsprzedać, które panowie inwestorzy mogliby odkupić i przeznaczyć na te cele? - proponował burmistrz Końskowoli.

- Jako urząd chciałbym pogodzić interesy obu stron i inwestorów, bo są naszymi mieszkańcami i chcą się rozwijać i pozostałych mieszkańców, żeby ta działalność była dla nich jak najmniej dokuczliwa. Staram się znaleźć złoty środek, który zadowoli i jedną i drugą stronę i będzie rozsądnym kompromisem, akceptowanym przez obie strony - tłumaczy w rozmowie ze Wspólnotą Mariusz Majkutewicz. Władze gminy podkreślają, że mają na uwadze zarówno dobro mieszkańców Chrząchowa, ale również przedsiębiorców, którzy tu ulokowali swoje biznesy i odprowadzają do gminy podatki. Zdaniem burmistrza, to, że inwestorzy od początku deklarują, że chcą budować nowe chlewnie nie w samej wsi, ale odsuwają się od zabudowań w pole, już świadczy o zrozumieniu mieszkańców i ich dobrej woli i wydaje się być rozsądnym kompromisem dla obu stron. Przypomina jednak o swojej propozycji z możliwością sprzedaży działki, której lokalizacja pozwoliłaby jeszcze bardziej odsunąć inwestycję od wsi.

- Może ktoś ma, może nie jest mu potrzebna, może woli pieniądze - mówi Mariusz Majkutewicz.

Marta Pietroń

PUL

O G Ł O S Z E N I E

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Andrzeja Wosia zam. Opole Lubelskie sprzeda z wolnej ręki, za cenę oszacowania, w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty następujące nieruchomości:

1. Udział do ½ w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości składającej się z działek ewidencyjnych o numerach 429/151 i 429/207 o łącznej powierzchni 10,6916 ha, położonej na gruntach miasta Poniatowa, obręb 1 Poniatowa, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU1O/00060980/5 za cenę nie niższą niż **1.117.914,40 zł (jeden milion sto siedemnaście tysięcy dziewięćset czternaście złotych i 40/100)** to jest za 80% ceny oszacowania wynikającej z operatu szacunkowego sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Dariusz Tracza. Działki znajdują się w obszarze rewitalizacji wyznaczonym Uchwałą nr LXX/502/23 z dnia 28.04.2023 w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji w Gminie Poniatowa, zgodnie z którą to uchwałą zostało ustanowione na rzecz gminy prawo pierwokupu tych nieruchomości. Nieruchomość nie jest objęta uproszczonym planem urządzenia lasu lub decyzją, o której mowa w art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach.;
2. Udział do ½ w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości oznaczonej w rejestrze gruntów numerem 429/154 o powierzchni 0,1506 ha, położonej na gruntach miasta Poniatowa, obręb 1 Poniatowa, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU1O/00059518/6 za cenę nie niższą niż **15.747,20 zł (piętnaście tysięcy siedemset czterdzieści siedem złotych i 20/100)** to jest za 80% cenę oszacowania wynikającej z operatu szacunkowego sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Dariusz Tracza. Działki znajdują się w obszarze rewitalizacji wyznaczonym Uchwałą nr LXX/502/23 z dnia 28.04.2023 w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji w Gminie Poniatowa, zgodnie z którą to uchwałą zostało ustanowione na rzecz gminy prawo pierwokupu tych nieruchomości. Nieruchomość nie jest objęta uproszczonym planem urządzenia lasu lub decyzją, o której mowa w art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach.;
3. Udział do ¾ w prawie własności nieruchomości oznaczonej w rejestrze gruntów numerem 688 o powierzchni 0,0542 ha, położonej w Opolu Lubelskim przy ul. Cmentarnej 11a, zabudowanej budynkiem mieszkalnym piętrowym z poddaszem, podpiwniczonym o ujawnionej w ewidencji budynków powierzchni zabudowy 70 m.kw. dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU1O/00017888/4 za cenę nie niższą niż **296.305,60 zł (dwieście dziewięćdziesiąt sześć tysięcy trzysta pięć złotych i 60/100)** to jest za 80% ceny oszacowania, wynikającej z operatu szacunkowego sporządzonego przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Dariusz Tracza. Działka jest położona w terenie 14MNW_MNB, teren zabudowy mieszkaniowej, jednorodzinnej, wolnostojącej lub bliźniaczej. Jak wynika z rysunku planu działka jest w części położona w strefie ochrony sanitarnej cmentarza. Nieruchomość nie jest objęta uproszczonym planem urządzenia lasu lub decyzją, o której mowa w art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach.;

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją **„NIE OTWIERAĆ - OFERTA – Konkurs ofert sprzedaż nieruchomości - osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej – Andrzej Woś,** na każdą z nieruchomości z poszczególnych punktów ogłoszenia (1-4) oddzielnie należy składać listownie lub osobiście do dnia **9 maja 2025 do godz. 13.00, (liczy się data wpływu do kancelarii) na adres: Kancelaria Notarialna Notariusz Małgorzata Bednara – Kowal , ul. Spokojna 8A, 20-074 Lublin.** Oferty będą przyjmowane po uprzednim kontakcie telefonicznym pod numerem 815320670. Bliższe informacje na temat przedmiotu sprzedaży w tym regulamin sprzedaży można uzyskać pod numerem telefonu: 81 827 33 39; 603 752 794 mail: kamila.drewnowska@protonmail.com.

Warunkiem niezbędnym do udziału w procedurze sprzedaży jest wpłata na konto masy upadłości o numerze 17 1140 1094 0000 3966 0700 1031 wadium w wysokość 10% ceny w **terminie do dnia poprzedzającego dzień składania oferty**, które będzie stanowiło zabezpieczenie wykonania złożonej oferty.

Oferent z składanej ofercie składa oświadczenie, iż **zapoznał się ze stanem technicznym i prawnym nieruchomości oraz z regulaminem sprzedaży, a także że zobowiązuje się do wpłaty całej ceny na konto masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży oraz zobowiązuje się do poniesienia wszelkich kosztów związanych z zawarciem umowy.**

Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej Notariusz Małgorzaty Bednary – Kowal w **dniu 12 maja 2025r. o godz. 10.00.**

Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

eprasa.pl 98a245737b

Mieszkańcowi powiatu ryckiego zarzucono jeszcze jeden czyn niepowiązany z wypadkiem samochodowym

Najpierw do szpitala, potem do aresztu, a teraz przed sąd. Koniec śledztwa w sprawie tragicznego wypadku

POW. RYCKI: KIA uderzyła w znak drogowy, przydrożne drzewo i ogrodzenie posesji. Za jej kierownicą siedział nietrzeźwy 27-latek bez prawa jazdy, obok niego nastoletni kolega. Młodszy z mężczyzn nie przeżył wypadku. Mieszkaniec powiatu ryckiego za swój czyn odpowie teraz przed sądem. I to nie tylko za tragedię z Rososzy.

Stracił panowanie nad pojazdem

Auto wyleciało z drogi na łuku jezdni - KIA zjechała na prawe pobocze drogi, po czym uderzyła w znak drogowy, przydrożne drzewo i ogrodzenie posesji. Do tragedii doszło 15 stycznia br., na drodze powiatowej w Rososzy (gmina Ryki), w terenie zabudowanym. Za kierownicą jadącego w kierunku Leopoldowa auta marki KIA siedział 27-letni mieszkaniec powiatu ryckiego. Kierowca stracił panowanie nad pojazdem. Policjanci wskazują, że kierowca najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków drogowych.

Tuż po zdarzeniu trasa była zablokowana, trzeba było zorganizować objazdy drogami lokalnymi. Czynności na miejscu były wykonywane pod nadzorem prokuratora.

Skończyło się tragedią - śmierć poniósł 19-letni pasażer pojazdu. 27-letni kierujący został przewieziony do szpitala z obrażeniami ciała. Mężczyzna prowadził auto pod wpływem alkoholu, miał w organizmie prawie promil alkoholu. Na dodatek nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania.

Szpital, a następnie areszt

W pierwszych dniach po zdarzeniu Prokuratura Rejonowa w Rykach informowała, że postępowanie jest prowadzone w sprawie i nikomu nie zostały postawione zarzuty - w kierunku spowodowania wypadku komunikacyjnego, którego następstwem jest śmierć innej osoby.

Niedługo później sytuacja się zmieniła, bo 27-latek został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

- Usłyszał zarzut spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym w stanie nietrzeźwości oraz kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości. Przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów - informował wówczas prokurator Ziemowit Sułek, p.o. prokuratora rejonowego w Rykach.

Kradzież sklepowa

Śledztwo zakończyło się skierowaniem w miniony czwartek, 10 kwietnia, aktu oskarżenia przeciwko 27-latkowi do Sądu Rejonowego w Rykach. Poza dwoma wspomnianymi zarzutami, w akcie oskarżenia mieszkańcowi powiatu ryckiego zarzucono jeszcze jeden czyn niepowiązany z tragicznym zdarzeniem z 15 stycznia w Rososzy.

- Chodzi o przestępstwo przeciwko mieniu, kolokwialnie mówiąc kradzież sklepową. Przyznał się do popełnienia tego czynu - zaznacza prokurator Ziemowit Sułek.

Obecnie za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym, kierując pojazdem pod wpływem alkoholu, grozi nie mniej niż pięć, a maksymalnie nawet do 20 lat pozbawienia wolności.

Droga była mokra, ale nie śliska

„Wspólnota" dotarła do jednego ze świadków, który jako jeden z pierwszych dotarł na miejsce zdarzenia.

- Wracałem z pracy. Przede mną zatrzymał się samochód. Zrobiłem to samo. Gdy wyszedłem, zobaczyłem uszkodzone auto, które według mnie uderzyło w drzewo, a następnie w płot. Podbiegłem na miejsce. Dowiedziałem się, że odpowiednie służby zostały już powiadomione - mówi jeden ze świadków. Jak przyznaje, zauważył dwóch poszkodowanych. - Wszystko działo się chwilę wcześniej. Z samochodu unosiły się opary. Jeden z mężczyzn o własnych siłach wydostał się z auta. Pytał się, co się stało z jego kolegą. Młodszy z nich chyba jeszcze żył, ale widok nie był miły. Po jakimś czasie dotarła do mnie wiadomość, że nie przeżył - dodaje.

Świadek wypadku zaznacza, że w tym czasie warunki do poruszania się po drodze były w miarę dobre - droga była mokra, ale nie śliska.

Dominik Smagała

Aż 43 kierowców jechało za szybko, a to nie wszystkie przewinienia

Policjanci z ryckiej drogówki podsumowali ogólnopolską akcję pod nazwą „Prędkość".

Podczas ogólnopolskiej akcji pod nazwą „Prędkość" policjanci z ryckiej drogówki zwracali uwagę na nieprawidłowe zachowania kierujących, które są głównymi przyczynami zdarzeń drogowych. Głównym celem akcji było poprawienie stanu bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

- Kontrolowaliśmy prędkość kierujących pojazdami zarówno statycznie, jak i dynamicznie, przy użyciu mierników prędkości i videorejestratorów. Policjanci objęli szczególnym nadzorem miejsca, gdzie najczęściej dochodzi do zdarzeń drogowych, których przyczyną jest nadmierna prędkość oraz rejony przejść dla pieszych - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Niestety nadal wielu kierowców łamie przepisy prawa, co potwierdziła prowadzona akcja. Policjanci ryckiej drogówki ujawnili ponad 50 wykroczeń drogowych. 43 kierujących tego dnia zbyt mocno naciskało na pedał gazu. Ponadto 24 z nich jechało zbyt szybko w rejonie przejścia dla pieszych. Najczęściej, w oko policyjnych radarów, wpadali kierujący samochodami osobowymi. Wobec wszystkich sprawców wykroczeń mundurowi stosowali odpowiednie środki przewidziane prawem.

Dodatkowo funkcjonariusze przebadali na trzeźwość blisko 50 kierujących. Tym razem wszyscy byli trzeźwi.

Policjanci apelują o stosowanie się do obowiązujących przepisów prawa o ruchu drogowym.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psychoterapeuta, Lublin/KUL	0,5	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/FULL JOB		30,5 zł/godz.	z
Pracownik biurowy, Lublin		30,50 zł	z
Inspektor do spraw rozliczeń, Lublin/RSM Motor	1	6 000,00 zł	u
Elektryk – montażysta, Lublin/NEETER MYRCHA	1	4 666,00 zł	u
Brukarz, Lublin/GRANBET	1	6 000,00 zł	u
Monter urządzeń reklamowych, Lublin/MAIK	1	32 zł/godz.	u
Robotnik ogólnobudowlany, Lublin/KUL	1	4 666,00 zł	u
Pracownik działu kadr i płac, Lublin/FULL JOB		30,5 zł/godz.	z
Nauczyciel gry na perkusji, Lublin/Szkoła Muzyczna	0,15	1 357,20 zł	u
Księgowy, Lublin/Biuro Księgowe	1	5 000,00 zł	u
Kadrowiec, Lublin/Biuro Księgowe	1	5 000,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Lublin/WSEI	1	4 670,00 zł	u
Opiekun osoby starszej, Lublin/PCK		31,45 zł godz.	z
Asystentka stomatologiczna, Lublin/Galiński		50 zł/godz.	z
Higienistka stomatologiczna, Lublin/Galiński		50 zł/godz.	z
Sprzątaczka, Lublin/SKAREM	1	4 666,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Lublin/ELEKTROSTAL	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik budowlany, Jaroszewice	1	4 666,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Zagrody/MOTO EURO	1	8 000,00 zł	u
Pomocnik murarza, Garbów	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, Prawiedniki/GROSIK	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca Prawiedniki/GROSIK	1	4 666,00 zł	u
Spawacz, Niedźwica Duża/WEREMCZUK	1	6 500,00 zł	u
Operator formatówki dwupiłowej, Krężnica Jara	1	4 666,00 zł	u
Monter ociepleń budynków, Ludwinów/SIPBUD	1	35 zł/ godz	u
Operator koparko – ładowarki, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Murarz, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. C, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Operator koparki, Matczyn/ARTEX	1	36 zł/godz.	u
Brukarz/ pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Magazynier z UDT, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Spawacz TIG/MAG Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Operator maszyn (do przyuczenia), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Kucharz (tradycyjna kuchnia polska) Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Szajka sklepowych złodziei w rękach lubartowskiej policji

Kradli w sklepach w całym województwie. Wpadli w Lubartowie.

„Trójca grzeszna" w rękach policji

Trzej mężczyźni - 21-latek z Międzyzdrojów, 31-latek z powiatu lubelskiego, oraz 43-latek z Warszawy - od marca kradli w sklepach na terenie województwa lubelskiego. Działali w Puławach, Lublinie, Białej Podlaskiej, Garwolinie, ostatnio w Lubartowie.

- Ich celem były głównie drogie artykuły sportowe i kosmetyczne, które kradli z „sieciówek", powodując straty sięgające znacznych kwot - opisuje działania zatrzymanych mł. asp. Jagoda Maj. Łącznie nakradli towarów na kwotę 25 tys. zł.

Tożsamość mężczyzn ustaliła lubartowska policja. Wszyscy trzej zostali zatrzymani. Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na postawienie im ośmiu zarzutów. Sąd Rejonowy w Lubartowie aresztował wszystkich trzech mężczyzn na 3 miesiące. 21-latek z Międzyzdrojów i 43-latek z Warszawy byli już wcześniej notowani.

Marcin Kusyk

Oszust podszył się pod jej koleżankę. I było po pieniądzach

Łęczna: Prawie 900 zł w wyniku oszustwa straciła 20-latka. Oszust włamał się na konto na portalu społecznościowym jej koleżanki.

- Oszustwo metodą „na Blik" polega na włamaniu się i przejęciu konta na portalu społecznościowym oraz wysyłaniu na komunikatorach wiadomości do znajomych z prośbą o pomoc finansową poprzez wygenerowanie kodów Blik. Adresat po otrzymaniu takiej wiadomości, zwykle kierując się chęcią pomocy znajomemu, generuje kod i przekazuje go proszącemu o pożyczkę. Oszust od razu wpisuje podany kod, realizując przelew za zakupiony towar lub w dowolnym bankomacie i wypłaca z niego podaną kwotę. Co prawda, właściciel konta musi jeszcze potwierdzić transakcje, ale robi to jednym, często instynktownym, w dobrej wierze, kliknięciem - wyjaśnia asp. Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

W taki scenariusz wpisała się 20-letnia mieszkanka Łęcznej. Kobieta poinformowała policjantów, że ktoś włamał się na konto na portalu społecznościowym jej koleżanki. Następnie, podszywając się pod nią, skontaktował się poprzez komunikator i poprosił o szybką pożyczkę pieniędzy przekazaną kodem Blik. 20-latka już wcześniej przekazywała swojej przyjaciółce kody Blik na realizację zamówień internetowych, więc nie wahała się, by udzielić jej pomocy finansowej tym razem.

W ten sposób rzekoma koleżanka doprowadziła zgłaszającą do utraty prawie 900 złotych.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 98a245737b

Skandal na sesji. Radny mówił do kobiety o orgazmie

POWIAT OPOLSKI: Cały czas wrze w Józefowie nad Wisłą. Radni atakują miejscową szkołę, a absolwenci bronią placówki. W tej wymianie argumentów doszło do skandalu z radnym Andrzejem Twarowskim w roli głównej.

Andrzej Twarowski,
radny Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą
- Ja myślałem, że od tych sukcesów, które pani przedstawiła, orgazmu zaraz pani dostanie...

Były uczeń szkoły
Panie radny - powinien się pan wstydzić. I przeprosić za swoje słowa

Radni pochylają się właśnie nad uchwałą dotyczącą likwidacji niefunkcjonującego już od kilku lat liceum ogólnokształcącego. W miejsce Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą chcą utworzyć dwie odrębne placówki, czyli szkołę podstawową i przedszkole samorządowe, które działają tam obecnie.

Ale przy okazji dyskusji część radnych krytykuje pracę nauczycieli i funkcjonowanie istniejącej placówki. Padały oskarżenia dotyczące metod nauczania sprzed ponad dziesięciu lat.

A do tego doszły anonimy. Dwa. Jeden dotyczył pracy nauczycieli, a drugi - radnych. Podczas jednej z sesji Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą radni zajęli się jednym z nich, ale tylko tym dotyczącym nauczycieli. Drugi... zignorowali, nie został nawet odczytany.

„Orgazmu zaraz pani dostanie..."

Podczas ostatniej sesji do zarzutów w sprawie pracy nauczycieli i rzekomo słabych wyników uczniów Zespołu Szkół w Józefowie nad Wisłą głos zabrały panie dyrektorki ZSO w Józefowie. Jedna z nich przekazała szczegółowe informacje dotyczące sukcesów uczniów oraz wyników egzaminów zewnętrznych z kilku ostatnich lat. Chciała przekazać, że szkoła wcale nie znajduje się na szarym końcu, jeżeli chodzi o wyniki egzaminów.

Po jej wystąpieniu głos zabrał radny Andrzej Twarowski.

- Ja myślałem, że od tych sukcesów, które pani przedstawiła, orgazmu zaraz pani dostanie... - stwierdził radny.

Jego wypowiedź wywołała ogromne oburzenie wśród mieszkańców słuchających obrad, wśród gości uczestniczących w sesji także, ale sami radni nie zareagowali. A Andrzej Twarowski nie chciał przeprosić ani odwołać swoich słów.

- Może mnie pani do sądu podać. No proszę pani, no niekulturalne? Jeżeli pani tak to odbiera, to ma pani drogę sądową, proszę mi nie przerywać... - skwitował.

Jak stwierdzili niektórzy radnych, dyskusja nie dość, że zeszła na niewłaściwe tory, to najzwyczajniej zaszła stanowczo za daleko. Sesja była burzliwa.

W głosowaniu udział wzięło 15 radnych, z czego 13 było za rozwiązaniem Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą, a dwie osoby wstrzymały się od głosu. Uchwała została podjęta. Teraz będą to dwie odrębne placówki: podstawówka i przedszkole.

W sprawie likwidacji Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Józefowie nad Wisłą głosowało również 15 radnych, z czego 14 było za, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Pani dyrektor przeprosin też się doczekała. Nieoczekiwanie pod koniec sesji za zachowanie radnego Twarowskiego przeprosiła przewodnicząca Rady Miejskiej, Irena Kręcisz.

„W tej szkole nie będzie miał kto uczyć!"

- Nawet nie zorientujecie się przed końcem waszej kadencji, że w tej szkole nie będzie miał kto uczyć - zwrócił się do radnych Jacek Gawlik, prezes Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Opolu Lubelskim.

Odniósł się też do negatywnych opinii radnych dotyczących funkcjonowania placówki w Józefowie nad Wisłą.

- Dlaczego nie wozicie swoich dzieci do innych szkół (...). Każda szkoła przyjmie wasze dzieci, jeżeli w tej szkole w Józefowie źle się dzieje i źle się pracuje? - pytał ironicznie radnych.

Podkreślił, że w całej tej dyskusji brakuje szacunku, dwustronnego i zwykłej rozmowy, zamiast skakania sobie do gardeł.

„Zostawcie szkołę w spokoju!"

W obronie szkoły głos zabrał jeden z uczniów.

- Muszę przyznać, że towarzyszyły mi różne emocje, kiedy oglądałem zapis wideo z ostatniej sesji Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą. Jestem wychowankiem szkoły w Józefowie – od przedszkola aż do liceum – i postanowiłem zabrać głos, bo „aby zło zatriumfowało, wystarczy, aby dobrzy ludzie nic nie robili" - rozpoczął, dodając, że gdy sam chodził do józefowskiego ogólniaka, był w jednym z roczników wyżu demograficznego.

Jak wyjaśnia, widział, że szkoła starała się uatrakcyjnić ofertę edukacyjną, wprowadzając rozszerzenia przedmiotów, dodatkowe godziny, czy liceum profilowane. Jednak niż demograficzny doprowadził do wygaszenia liceum.

- W szkole, jak to w szkole – jednych nauczycieli lubiło się bardziej, innych mniej. Ale dziś, z perspektywy czasu, nie potrafię wskazać ani jednej osoby, o której nie mógłbym powiedzieć czegoś dobrego - podkreśla były uczeń. - Nie sposób wymienić wszystkich nauczycieli i pracowników, którzy przez lata tworzyli i nadal tworzą to miejsce. Ilekroć Państwa spotykam, zatrzymuję się na chwilę, by zamienić kilka słów i powspominać. Nie mieliście z nami łatwej roboty. Co reforma, to nowe absurdy: mundurki, nowe lektury... A uczniowie nie ustawali w wymyślaniu „urozmaiceń" życia szkolnego - dodaje.

I przy okazji zauważa, że w poprzednich kadencjach samorządowych nie było takiej walki z „ludźmi szkoły", jaką możemy obserwować od czerwca ubiegłego roku.

- Nigdy nie przypuszczałem, że przyjdzie mi oglądać, jak szanowane dyrektorki – osoby znane i cenione w naszej społeczności – muszą bronić dobrego imienia szkoły przed „wysoką radą" - podkreśla uczeń rozczarowany zachowaniem radnych. - Panie radny - powinien się pan wstydzić. I przeprosić za swoje słowa. Wszyscy już widzą, że nie reprezentuje pan mieszkańców, tylko prowadzi prywatną vendettę. Wstydzić powinna się również pani przewodnicząca - jako moderator powinna pani natychmiast i stanowczo zareagować. Tak po ludzku. Jako kobieta. Wstydzić powinna się także pani radna z Ugorów, którą seksistowski komentarz rozbawił niemal do łez. Żaden z radnych nie zabrał głosu, by potępić to zachowanie - podkreśla.

„Nie będzie likwidacji szkoły i przedszkola!"

W sprawie likwidacji Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą oświadczenie wydał burmistrz, Paweł Grabek. Wszystko dlatego, że część mieszkańców ma obawy, że wchodzące dotąd w jej skład placówki przestaną istnieć... A w uchwałach podejmowanych przez radnych nie ma o tym mowy.

Paweł Grabek zwrócił się do mieszkańców, bo w przestrzeni publicznej pojawiły się nieprawdziwe informacje dotyczące przyszłości Szkoły Podstawowej oraz Przedszkola Samorządowego w Józefowie nad Wisłą.

- (...) stanowczo oświadczam, że nie planuje się likwidacji żadnej z tych placówek oświatowych. Szkoła Podstawowa i Przedszkole Samorządowe istniały i istnieć będą - zapewnił.

Obie placówki zapewniają dzieciom i młodzieży z gminy Józefów nad Wisłą dostęp do edukacji bez konieczności dowożenia ich do innych miejscowości na terenie powiatu opolskiego.

- Jednocześnie zapewniam, że wszelkie działania podejmowane przez samorząd w obszarze oświaty mają na celu jedynie poprawę jakości edukacji oraz racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi, nigdy zaś ograniczanie dostępu do nauki. Proszę mieszkańców o nieuleganie dezinformacjom oraz zachęcam do bezpośredniego kontaktu z Urzędem Miejskim w razie jakichkolwiek wątpliwości - wyjaśnia Grabek, podkreślając, że nie rezygnuje z wprowadzania w gminie reform i gruntownych zmian.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Wasze komentarze:

Anna:
Ile jadu w tym człowieku do tej kobiety. Do szkoły po naukę dialogu opartego o argumenty. Jest taki fajny język NVC (porozumienie bez przemocy). Tu pan zastosował język szakala i arogancja wobec zawodu nauczyciela, arogancja wobec kobiety na stanowisku dyrektora, wstyd.

Anna:
Pan, dał świadectwo o sobie.

Łukasz:
A kto go wybrał?

Danuta:
(...) brak reakcji ze strony burmistrza na takie chamstwo jest niezrozumiałe, a przeprosiny pani przewodniczącej na końcu sesji kwalifikują ją do natychmiastowego zdjęcia z pełnionej funkcji, bo to już jest skandal za skandalem. Nie wiem, dlaczego jest nagonka na szkołę, ale myślę, że się szybko dowiemy.

Marysia:
Myślę, że jest w tym drugie dno. Może będzie dwóch dyrektorów, jeden przedszkola, drugi SP. To, co było na ostatniej sesji, to naprawdę skandal. Chyba teraz pozostaje mi cieszyć się, że mogłam uczęszczać do SP w Józefowie za czasów, kiedy najważniejsze były wartości moralne przekazywane przez nauczycieli. A kto chciał się uczyć, to się uczył, nikt do nikogo nie miał pretensji, ale zawsze tak jest, że zło widzi się w szkole, w nauczycielach, w dyrekcji szkoły. Przykre...

Oszuści nie odpuszczają. Senior stracił pieniądze

Ryki: 76-latek z powiatu ryckiego stracił ponad 36 tys. zł w wyniku oszustwa.

76-letni mieszkaniec powiatu ryckiego powiadomił policję o oszustwie na tzw. inwestycje, w wyniku którego stracił ponad 36 tys. zł.

- Sprawa mieszkańca naszego powiatu zaczęła się od znalezionej reklamy na jednej ze stron internetowych, w której oferowano inwestycje w akcje firm powiązanych z zakupem ropy naftowej. Ta atrakcyjna oferta skusiła seniora, który postanowił zainwestować pierwsze pieniądze. Po rozmowie z konsultantem przelał na wskazany rachunek ponad 1000 złotych. Przekazywane środki były przewalutowane na Euro i w tej walucie miały być dalej inwestowane - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach. - Seniorowi wysłano link do strony z wirtualnym portfelem i podano dane do logowania. Gdy mężczyzna zalogował się, otworzył mu się jego wirtualny portfela, w którym pojawiały się nieduże dochody z inwestycji.

Po jakimś czasie oszuści namówili go do założenia rachunku walutowego. Miał on być mu niezbędny do inwestowania. Gdy 76-latek wpłacił pierwsze 150 zł, po pewnym czasie na to konto wpłynęły zarobione pieniądze w wysokości 145 zł. To uwiarygodniło przestępców i zachęciło do dalszego inwestowania.

Pod namową fałszywej konsultantki mężczyzna wykonał kilka wpłat na utworzony rachunek walutowy na łączną kwotę blisko 35 tys. zł. Po ich przekazaniu przestępcy nakłonili go do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 55 tys. zł. W tym celu złożył wniosek do banku, jednak ostatecznie nie zatwierdził wypłaty pieniędzy.

Jak się okazało, zgromadzone środki na koncie walutowym w wysokości ponad 36 tys. zł zostały wyprowadzone przez oszustów.

Joanna Niećko

eprasa.pl 98a245737b

Prezydent Puław przed bramą Zakładu Karnego:

„To jest nasz sukces!”

- Nasz cel został osiągnięty - mówił prezydent Puław przed bramą Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim. Jeszcze kilka dni wcześniej zapowiadał, że w poniedziałkowe przedpołudnie tę bramę przekroczy i zostanie tam pięć dni. Jednak ktoś te plany pokrzyżował.

- To się stało dzięki ludziom, którzy mnie wspierają, którzy są ze mną. To jest moja siła, to są właśnie mieszkańcy! To jest nasz sukces - dziękował prezydent mieszkańcom, którzy go wspierali i przyjechali z nim do Opola Lubelskiego

7 kwietnia tuż przed godziną 10 Paweł Maj prezydent Puław, przyjechał przed Zakład Karny w Opolu Lubelskim. Miał odsiedzieć tam pięć dni za to, że nie zgodził się zapłacić zasądzonej grzywny w wysokości 5 tys.zł za to, że... pozwolił dzieciom korzystać z boiska... Nie poszedł za kratki, bo ktoś wpłacił grzywnę.

Paweł Maj już na samym początku stwierdził, że jest to radosny dzień.

- Dowiedzieliśmy się, że zmiany w prawie pozwolą otworzyć wszystkie „Orliki” w Polsce, w tym „Orlik” w Puławach. Powiedział to minister Nitras w czwartek, powiedział, że zmiany prawa obejmą zakres obiektów edukacyjnych, sportowych. Nasze dzieci zostaną wpuszczone - zaczął prezydent.

Jednak, jak sam przyznał, zszokowało go to, że stało się to dopiero po dużej batalii i po ogłoszeniu, że idzie do aresztu, aby dzieci mogły ćwiczyć.

- Dzisiaj, za chwilę, miałem znaleźć się tutaj, w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim, za kratami - dodawał Maj.

Prezydent nie może pogodzić się z tym, że rządzący wzięli się do pracy dopiero po takiej demonstracji. Pism, m.in. do ministra Nitrasa, wysyłał wiele, ale w większości pozostawały one bez odpowiedzi.

- Nie może tak być! Apeluję do rządzących, żeby pochylali się nad naszymi potrzebami! - podkreślał.

Jednak nie krył też radości z zapowiedzianych zmian prawa i z tego, że „Orliki” w Polsce będą otwierane.

Puławska sprawa toczy się już od 2018 r., kiedy to zapadł pierwszy wyrok dotyczący możliwości korzystania z „Orlika” w Puławach. A potem były kolejne decyzje sądu, w wyniku których dzieci z osiedla Włostowice nie mają możliwości korzystania z boiska po szkole. Już po godzinie 15 „Orlik” jest zamykany... To efekt batalii sądowej rodziny, która mieszka w sąsiedztwie obiektu.

- Od 2018 r. apeluję, proszę, piszę pisma do różnych ministerstw, do rzecznika praw dziecka, do rzecznika praw obywatelskich, do posłów - jaki rząd by nie był - albo brak odpowiedzi, albo „nie da się” - przypomina prezydent.

Zmiany w prawie wprowadzone mają zostać w maju. Jak podkreślił prezydent Puław, nie udałoby się to bez ludzi, którzy przez te wszystkie lata go wspierali, byli to głównie mieszkańcy zatroskani o los swoich dzieci i bez mediów, które sprawę nagłośniły.

Prezydent odniósł się również do sprawy grzywny.

- Ktokolwiek zapłacił tę grzywnę, potwierdza ten niesprawiedliwy, amoralny wyrok sądu, który naprawdę uderza w nasze dzieci i sprawia, że dzieci cierpią. A ja na to się nie zgodzę! I tym czynem się nie zgodziłem. Uważam, że to nie powinno być wpłacone... - grzmiał, dodając, że jego zdaniem zostało to zrobione wyłącznie po to, by uniknąć kompromitacji aparatu państwa.

Jak dodał radca prawny Urzędu Miejskiego w Puławach, Ernest Stolar, informacja o tym, że grzywna została wpłacona, wpłynęła dopiero w piątek tuż przed godziną 15. Nie było więc czasu, by weryfikować, kto tej wpłaty dokonał. Ale została ona potwierdzona zarówno w sądzie, jak i u komornika prowadzącego egzekucję. Zapowiedział jednak, że w ciągu kilku najbliższych dni będzie próbował dowiedzieć się, kto zapłacił grzywnę.

Agnieszka Gołębiowska

> ***Prezydent Puław:***
> *„Zbudowałem ekrany akustyczne, wyłączyłem światło... Zrobiłem wszystko, co tamci państwo chcieli i wpuściłem te dzieci w dobrej wierze, żeby ćwiczyły, żeby mogły korzystać z tego boiska, bo one nie mogą czekać... No niestety, zostałem za to skazany - grzywną lub karą więzienia. Osoba, która wpłaciła grzywnę, usankcjonowała zło”.*

Paweł Maj,
prezydent Puław

Stało się to po dużej batalii, po moim ogłoszeniu, że idę do aresztu (...). Dzisiaj (poniedziałek, 7 kwietnia - dop.red.) miałem się znaleźć właśnie tutaj, w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim, za kratami. Okazało się, że prawo można zmienić, już w czwartek (3 kwietnia - dop. red.) minister ogłosił w sejmie, że jest to możliwe.
Jest to też jeden z moich większych sukcesów w życiu i liczymy na to, że te „Orliki” w Polsce będą otwierane, że nasze dzieci będą mogły ćwiczyć.

Roman Kostecki,
piłkarz, pracował nad planami „Orlików”

Celem nadrzędnym i hasłem „Orlików” były uśmiech dziecka i zadowolenie. Nigdy w życiu nie przypuszczałem, że dojdzie do tak absurdalnej sytuacji, że ktoś będzie szedł do więzienia za budowanie obiektów sportowych. Obiekty sportowe mają dawać zadowolenie, a nie więzienie. Nie było to przewidziane, że będzie przeszkadzał hałas, że za chwilę będą skargi na wiele, wiele różnych obiektów. Tak nie może być.

Bernard Bojek,
opiekun puławskiego „Orlika”

To nie tylko „Orlik” w Puławach. Po tych decyzjach będą zamykane następne, jeżeli my pozwolimy na takie coś, to do czego to dojdzie? Dla mnie to jest niepokojące, że taki wyrok zapadł. Dla mnie to jest nieprawdopodobne. Ale ten mecz dzieci wygrały! Całe społeczeństwo, prezydent, wszyscy, którzy to wspierali, jesteśmy zwycięzcami. Tak powinno być od początku.

Ernest Stolar,
radca prawny Urzędu Miejskiego w Puławach

Informację o tym, że ta grzywna została uiszczona, dostaliśmy w piątek (4 kwietnia - dop.red.) tuż przed godziną 15, więc nawet nie było czasu, żeby starać się tę informację zweryfikować. Potwierdziliśmy to w dwóch źródłach - w sądzie i u komornika prowadzącego egzekucję. Mamy tylko potwierdzenie, że ta kwota została zaksięgowana.

Za rozbój trafili do aresztu

POWIAT OPOLSKI:
Napadli na 19-latka, teraz są w areszcie tymczasowym, ale za swój czyn mogą posiedzieć sporo dłużej.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Fot.KPP Opole Lubelskie

18- i 23-latek na razie zatrzymani zostali na trzy miesiące. Ale grozi im dłuższa odsiadka

Do zdarzenia doszło w miniony piątek, 4 kwietnia w gminie Opole Lubelskie. Pokrzywdzony 19-latek z powiatu lipskiego po godz. 20 powiadomił policjantów, że padł ofiarą rozboju.

- Z relacji 19-latka wynikało, że został napadnięty przez dwóch mężczyzn, którzy, używając wobec niego przemocy w postaci przytrzymywania za ręce, doprowadzili go do stanu bezbronności i dokonali kradzieży jego rzeczy w postaci telefonu komórkowego, breloka do kluczy i e-papierosa. Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że zna sprawców - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Kryminalni po ustaleniu dokładnego przebiegu zdarzenia rozpoczęli poszukiwania sprawców rozboju. Nie musieli szukać ich długo. Podejrzanymi okazali się 18- i 23-latek. Przy okazji funkcjonariusze znaleźli przy nich środki odurzające. Obaj młodzieńcy trafili do policyjnego aresztu.

- Zebrane przez policjantów materiały dowodowe pozwoliły mężczyznom przedstawić zarzuty rozboju i posiadania środków odurzających. Sądu aresztował ich na trzy miesiące - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Grozi im do 15 lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 98a245737b

Zatrzymali oszustów w Warszawie

OPOLE LUBELSKIE: Policjanci z Opola Lubelskiego i z Poniatowej znaleźli oszustów, którzy kilka dni temu ogołocili konto jednej z mieszkanek powiatu opolskiego.

Video z zatrzymania oszustów znajdziesz na opole.24wspolnota.pl

66-letnia mieszkanka powiatu opolskiego zgłosiła policjantom oszustwo, w wyniku którego straciła swoje pieniądze. Oszust, który do niej zadzwonił, podał się za pracownika banku i poinformował, że jej oszczędności są zagrożone. Kobieta mu uwierzyła, wypłaciła wszystkie oszczędności ze swojego konta i przelała je na inne, rzekomo „bezpieczne".

- Kobieta, nie podejrzewając, że to oszustwo, wykonywała wszystkie polecenia swojego rozmówcy. Kiedy wpłaciła wszystkie swoje pieniądze, „pracownik banku", życząc spokojnego wieczoru, rozłączył się. 66-latka dopiero następnego dnia zorientowała się, że została oszukana i wtedy zgłosiła sprawę na policję - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy K P Policji w Opolu Lubelskim.

66-latka w ten sposób straciła 20 tys.zł.

- Do sprawy przystąpili funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego razem z policjantami z komisariatu z Poniatowej, którzy wytypowali i namierzyli mężczyzn podejrzewanych o oszustwo - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Mieli „nosa". Już w poniedziałek, 7 kwietnia w Warszawie zatrzymali trzech obywateli Ukrainy w wieku 19, 20 i 23 lat, którzy oszukali kobietę z naszego powiatu. Wszyscy usłyszeli zarzut dokonania oszustwa we współpracy z innymi osobami. Zostali aresztowani.

Agnieszka Gołębiowska

Para rozstała się rok przed dramatycznym zdarzeniem z początku października

Na szczęście młodą kobietę udało się uratować. Jej były partner oskarżony o usiłowanie zabójstwa

Policji zgłoszono, że w jednym z mieszkań najprawdopodobniej została uduszona kobieta. Dzięki szybkiej interwencji pokrzywdzona przeżyła. Prokuratura zamknęła już śledztwo w tej sprawie. Przed sądem stanie Sylwester S. Grozi mu nawet dożywocie.

Fot. Policja/Archiwum

Mężczyzna miał uciec z miejsca zdarzenia, ale mundurowym namierzenie go zajęło kilkadziesiąt minut. Jak podają funkcjonariusze, odnaleźli 28-latka ukrywającego się w miejscowości oddalonej o kilka kilometrów od Łukowa

Prokuratura Rejonowa w Łukowie wysłała w ostatnich dniach akt oskarżenia przeciwko Sylwestrowi S. do Sądu Okręgowego w Siedlcach. Śledztwo trwało niespełna pół roku. Zaczęło się od dramatycznego alarmu, który 3 października ub.r. dotarł do służb ratunkowych - ze zgłoszenia wynikało, że w mieszkaniu jednego z bloków w Łukowie przy ul. Browarnej leży martwa 23-letnia kobieta, która została najprawdopodobniej uduszona. - Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, zastali tam nieprzytomną, niedającą oznak życia młodą kobietę. Pokrzywdzonej natychmiast udzielono pomocy, kobieta po chwili karetką pogotowia została przewieziona do szpitala. Jej życiu już nie zagraża niebezpieczeństwo - informował niedługo po zdarzeniu asp. szt. Marcin Józwik, oficer prasowy KPP w Łukowie.

Za tym brutalnym atakiem, według ustaleń policjantów, miał stać 28-letni Sylwester S., czyli były partner kobiety. Mężczyzna miał uciec z miejsca zdarzenia, ale mundurowym namierzenie go zajęło kilkadziesiąt minut. Jak podają funkcjonariusze, odnaleźli 28-latka ukrywającego się w miejscowości oddalonej o kilka kilometrów od Łukowa.- Był nietrzeźwy - wskazał asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Mężczyzna trafił do aresztu. Prokurator postawił mu zarzut usiłowania zabójstwa byłej partnerki i spowodowania u niej średniego uszczerbku na zdrowiu. 28-latek przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

- Ciężko mówić o jakichś konkretnych motywach jego działania, one nie były do końca jasne - zaznacza prokurator Adam Makosz, pełniący funkcję zastępcy prokuratora rejonowego w Łukowie.

Sąd już wcześniej zakazał Sylwestrowi S. kontaktowania się z byłą partnerką, ponieważ stosował wobec niej przemoc. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, zaatakowana kobieta to matka dzieci oskarżonego. 28-latek rzucił się na ofiarę w zajmowanym przez nią mieszkaniu, a po tym, co zrobił, uciekł. W przebłysku świadomości wezwał służby na miejsce.

Para rozstała się rok przed dramatycznym zdarzeniem z początku października. W przeszłości mężczyzna miał już wielokrotnie zachowywać się agresywnie wobec partnerki, wszczynać awantury, nadużywać alkoholu. Według informacji, które do nas dotarły, już po rozstaniu 28-latek często łamał sądowy zakaz zbliżania się do byłej partnerki.

Teraz Sylwester S. stanie przed sądem. Grozi mu od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

Legendarny trener odszedł na zawsze

Za wcześnie. Trenerze, za wcześnie. W wieku 70 lat zmarł Krzysztof Majewski.

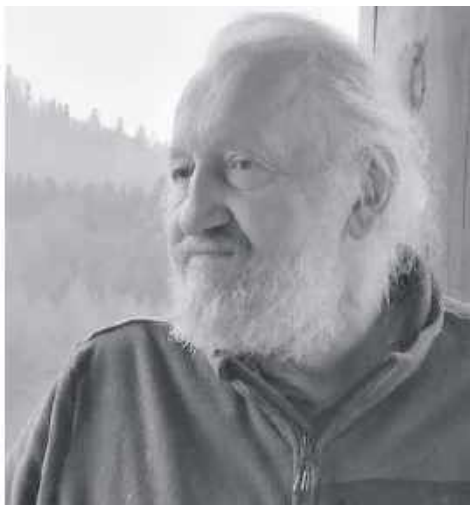

Krzysztof Majewski stworzył zespół TOP-u 5 Biała Podlaska

Do wieczności odszedł znakomity nauczyciel wychowania fizycznego, a przede wszystkim trener. Nauczał w Szkole Podstawowej nr 5 w Białej Podlaskiej. Pasjonował się piłką ręczną i nożną. Jego ekipa zdobyła medal mistrzostw kraju w...piłkę nożną. A później?

Sukcesy

To właśnie on był szkoleniowcem, który stworzył zespół TOP-u 5 Biała Podlaska. Jego wychowankowie wywalczyli drugie miejsce mistrzostw Polski młodzików, a następnie brązowy medal mistrzostw Polski juniorów. Wtedy za wyniki odpowiedzialny był Wojciech Łuczyk. W ostatnim czasie był również sołtysem Pólka w powiecie bialskim w gminie Biała Podlaska.

Wychowankowie

Jednym tchem można wymieniać nazwiska jego wybitnych wychowanków. Arkadiusz Olik, Janusz Cybulski, Rafał Fedoruk, Kamil Kwiecień, Daniel Kaliszuk, Marek Rozporski, Łukasz Jezior, Rafał Denisiuk, Michał Gołąbczyk, Łukasz Koszołko, Dariusz Kowalski, Łukasz Panasiuk, Paweł Uss, Maciej Wasilewski, Grzegorz Wielgus, Paweł Zając.

Setki meczów

- Bardzo często wracam myślami do czasów, gdy razem z trenerem Krzysztofem Majewskim i chłopakami jeździliśmy na zawody po całej Polsce i Europie. To był piękny okres w naszym życiu – pełen emocji, przyjaźni i sportowej pasji. Graliśmy setki meczów na każdym poziomie: od międzyszkolnych, przez wojewódzkie i makroregionalne, aż po mistrzostwa Polski i turnieje międzynarodowe. Nigdy nie przypuszczałem, że razem zajdziemy tak daleko - mówi Rafał Denisiuk.

Dar docierania

Jak przyznaje, trener Krzysztof Majewski był pełen charyzmy i miał niesamowity dar docierania do każdego zawodnika. - Potrafił wydobyć z nas to, co najlepsze, i przekuć to w siłę zespołu. Zawsze uczył nas nieustępliwości i walki do ostatniego gwizdka - dodaje.

Sukcesy

Denisiuk z największych sukcesów na zawsze zapamięta srebro mistrzostw Polski młodzików w piłce ręcznej w Lesznie w 1999 roku oraz srebrny medal w ogólnopolskim turnieju piłki nożnej Snickers Cup w 1997, w którym brało udział kilka tysięcy drużyn z całej Polski. Do tego liczne mistrzostwa makroregionalne – zarówno w piłce ręcznej, jak i nożnej.

Dziękujemy Trenerze

- To był czas, który nas ukształtował. Trener nie tylko uczył nas grać - on nas też w pewnym sensie wychowywał. I za to jesteśmy mu ogromnie wdzięczni. Dziękujemy Trenerze! - kończy ze łzami w oczach.

Wiele chwil

Dariusz Kowalski był ważną postacią zespołu Krzysztofa Majewskiego. - Był naszym pierwszym trenerem, nauczycielem i wychowawcą. To była postać nietuzinkowa, od zachowania po wygląd. W Polsce wszyscy wiedzieli, że w Białej Podlaskiej pracuje Majewski. W pamięci mam wiele wyjątkowych chwil. Byliśmy zżytą grupą, która szła po marzenia. Trener był wymagającym szkoleniowcem. To zostało nam do teraz - mówi.

Nie zdążyli

„Kowal", który swego czasu występował w AZS-ie AWF Biała Podlaska, po raz ostatni widział się z trenerem w styczniu. - Razem z Rafałem Denisiukiem pojechaliśmy do niego do szpitala. Zadzwoniliśmy do niego tuż przed wejściem na salę. Bardzo się ucieszył. Był czas na rozmowę, wspomnienia. Chcieliśmy wiosną lub latem spotkać się całą drużyną u niego na działce. Niestety, nie zdążyliśmy. Odszedł ktoś wyjątkowy. Dla wielu z nas był sportowym ojcem - dodaje.

Prezes żegna trenera

Podczas ostatniej drogi Krzysztofa Majewskiego wychowankowie trenera przekazali pismo prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce Sławomira Szmala.

- Z ogromnym smutkiem żegnamy człowieka, który przez wiele lat był ważna częścią świata polskiej piłki ręcznej. Trenera, który nie tylko uczył techniki i taktyki gry, ale przede wszystkim kształtował charaktery, inspirował i motywował do działania - zarówno na boisku, jak i poza nim.

- Dziękujemy za wszystko. Za serce oddane piłce ręcznej, za wysiłek, za każdy dzień pracy z zawodnikami i dla zawodników. Za to, że był z nami i że zostaje z nami w pamięci i historii polskiego sportu.

mp

WSP

eprasa.pl 98a245737b

– Jednostka w Poniatowej formuje się zgodnie z planem. Docelowo będzie miała około tysiąca żołnierzy – zapowiada wicewojewoda

Abramsy, fabryka amunicji, dla cywili schrony. Jeżeli doszłoby do konfliktu zbrojnego, to linia frontu u nas będzie najbardziej odczuwalna

- Zależy mi na tym, żeby zakład MESKO, który funkcjonował dotychczas w okrojonej formie, rozwijał się w szybkim tempie. Chcemy, aby zakład był alternatywą dla obecnej sytuacji związanej z Fabryką Łożysk Tocznych - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Andrzej Maj, wicewojewoda lubelski i jeden z liderów PSL w regionie.

Fot.Archiwum

- Trwają rozmowy, gdzie jeszcze można zlokalizować jednostkę wojskową, bo armia oczekuje jeszcze przynajmniej jednej lokalizacji w województwie lubelskim - mówi wicewojewoda Andrzej Maj

W: Formowana jest jednostka 18. Brygady Zmotoryzowanej w Wólce Gościeradowskiej w powiecie kraśnickim. Jak ma wyglądać ta jednostka docelowo?

Dowództwo 18. Brygady będzie zlokalizowane w Poniatowej, ale w Wólce Gościeradowskiej powstanie jednostka z dużym potencjałem. Szczególnie jeżeli chodzi o sprzęt, dlatego że tam docelowo mają być m.in. czołgi Abrams i dużo nowoczesnego sprzętu. Jednostka będzie liczyła około 1,5 tys. żołnierzy i będzie to dość spora formacja. Powstaje na terenie po dawnym technikum rolniczym i zespole szkół. Powiat kraśnicki sprzedał tę nieruchomość Ministerstwu Obrony Narodowej. Wojsko wchodzi już na teren budowy. Za pieniądze MON-u zostanie zmodernizowany budynek szkoły, prace ruszą jeszcze w tym roku. Na miejscu stoją już kontenery, z których wojsko będzie korzystało tymczasowo. W przestrzeni publicznej pojawiają się głosy, że to ośrodek dla uchodźców. Należy to stanowczo zdementować – to infrastruktura wojskowa. Liczymy, że będzie to duży bodziec do rozwoju gospodarczego powiatu kraśnickiego. Trzeba zauważyć, że powiat kraśnicki jest w bardzo ciekawej sytuacji w kwestii obecności wojska.

W: Dlaczego?

Ponieważ mamy tu różne rodzaje sił zbrojnych. Poza wspomnianą 18. Brygadą Zmotoryzowaną w Wólce Gościeradowskiej w Kraśniku stacjonują Wojska Obrony Terytorialnej, w których docelowo będzie około 800 żołnierzy. Mowa o batalionie lekkiej piechoty. Zostaną tam zainwestowane duże pieniądze w infrastrukturę - chodzi o obiekt po jednostce wojskowej przy ul. Lubelskiej, gdzie niegdyś mieściła się wojskowa komenda uzupełnień. Do tego dochodzą zakłady zbrojeniowe MESKO w Kraśniku.

W: Czym miałby się zająć ten zakład?

Za nami już pierwszy etap powstania tego zakładu. Bardzo mocno zaangażowałem się w tę sprawę. Zależy mi na tym, żeby zakład MESKO w Kraśniku, który funkcjonował dotychczas w okrojonej formie, rozwijał się w szybkim tempie. Chcemy, aby zakład był alternatywą dla obecnej sytuacji związanej z Fabryką Łożysk Tocznych, gdzie cały czas są zwolnienia. Pracuje tam obecnie około tysiąc osób, natomiast w najlepszych latach fabryka zatrudniała 8 tys. osób - to był główny pracodawca w powiecie i okolicach. Mamy w Kraśniku wszystko, by produkować więcej amunicji: fachowców z dużym doświadczeniem i bazę firmy. Pozostaje tylko kwestia inwestycji i zakupu linii technologicznych. Chodzi o produkcję amunicji kalibru 155 mm (amunicja artyleryjska - przyp. red.), na którą jest obecnie największe zapotrzebowanie, a do której elementy MESKO produkuje od wielu lat. Prowadzę dużo rozmów, żeby to nie była tylko jedna linia. Myślę, że w najbliższej perspektywie musimy się spodziewać, że w MESKO może zostać zatrudnionych kilkaset osób - około 300-400. Wszystko zależy od kierunków, w jakich pójdą decyzje.

W: Niedawno miało miejsce nadanie Chorągwi Wojska Polskiego dla jednostki w Poniatowej funkcjonującej w ramach 18. Brygady Zmotoryzowanej. Jak obecnie wygląda sprawa jednostki w Poniatowej i jak to będzie w najbliższej przyszłości?

Jednostka w Poniatowej formuje się zgodnie z planem. Docelowo będzie miała około tysiąca żołnierzy. Ma wydzielony przez samorząd teren, wobec którego trwają prace planistyczne, prowadzone są też wycinki. To jest przygotowanie tego miejsca. Tam ma być dowództwo 18. Zmotoryzowanej Brygady. Oddzielną jednostką, ale w ramach tej samej Brygady, będzie ta w Wólce Gościeradowskiej. Trwają rozmowy, gdzie jeszcze można zlokalizować jednostkę wojskową, bo armia oczekuje jeszcze przynajmniej jednej lokalizacji w województwie lubelskim.

W: Duża jednostka jest rozwijana także w Białej Podlaskiej.

Rzeczywiście, zostały tam poczynione spore inwestycje, podobnie w przypadku jednostki w Zamościu. Do tego „Tarcza Wschód" (operacja umacniania wschodniej granicy Polski i wschodniej flanki NATO - przyp. red.). Na obronność wydajemy obecnie bardzo duże pieniądze. Wiemy doskonale, że musimy bardzo szybko działać, bo od lat 90. zaniedbaliśmy to, a wrogowie nie śpią. Rosja ma tak „rozbujany" przemysł zbrojeniowy, w którym pracuje 3 mln ludzi, że nie będzie w stanie wyhamować i będzie chciała to wykorzystać. Stąd też ustawa o obronie cywilnej i obronie ludności. To jest też ważne, żeby na ten trudny czas, jeżeli miałby nastąpić, zaangażować całe społeczeństwo. Żeby każdy wiedział, co ma robić. Bo sama armia to za mało.

W: Jak obecność jednostek wojskowych wpływa na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców?

Jak się ma wojsko obok, to każdy czuje się bezpiecznie. My trochę odzwyczailiśmy się od wojska, bo w ostatnich latach nie było go zbyt wiele w województwie lubelskim. Dzisiaj to wojsko wchodzi też w życie społeczne. Żołnierze zaznaczają swoją obecność. Podbijają nurty patriotyczne, co jest ważne, szczególnie wobec odchodzącej od patriotyzmu młodzieży. Do tego jest aspekt gospodarczy, zarówno dla Poniatowej, jak i dla Wólki Gościerodowskiej, Białej Podlaskiej, Zamościa i Lublina. Na jednego żołnierza przypada kilka miejsc pracy.

Jeszcze około 300-400 osób może zostać zatrudnionych w zakładach MESKO

Wkrótce każdy dostanie do domu poradnik przetrwania w sytuacjach kryzysowych

Wojsko będzie bronić granicy. Obrona na linii Wisły to jest jeden z ewentualnych scenariuszy

Nie mówię „nie" dla przejęcia SPZOZ w Lubartowie przez lubelski szpital wojskowy

W: Z drugiej strony mieszkanie w sąsiedztwie armii może budzić obawy mieszkańców, bo to właśnie jednostki wojskowe wydają się pierwszym naturalnym celem dla wroga.

To jest miejsce stacjonowania wojsk. Jeżeli dochodzi do sytuacji kryzysowej, wojsko zabiera sprzęt i przemieszcza się tam, gdzie jest potrzeba. Jesteśmy jako województwo lubelskie w trudnym położeniu, przy granicy z Białorusią i Ukrainą. Musimy się do tego przyzwyczaić. Jeżeli doszłoby do konfliktu zbrojnego, to linia frontu u nas będzie najbardziej odczuwalna.

W: Można uspokoić mieszkańców, że ta linia frontu nie znajdzie się z automatu na linii Wisły?

Oczywiście, że tak nie będzie - wojsko będzie bronić granicy. Obrona na linii Wisły to jest jeden z ewentualnych scenariuszy, jeżeli byłaby konieczność wycofania się. Wielka rzeka to istotna bariera naturalna w sytuacji konfliktu zbrojnego. Widzimy to na przykładzie Dniepru na Ukrainie.

W: W województwie powstaną miejsca ochrony ludności. Co to takiego? Czy chodzi o schrony? Gdzie powstaną?

Schron jest obiektem specjalnie przystosowanym do tego, by ludność mogła znaleźć tam schronienie na wypadek, na przykład ostrzału. Miejsce ukrycia stanowi obiekt, który w czasie pokoju jest wykorzystywany do pierwotnego celu. Przykład to metro w Kijowie, które jest czasowym miejscem ukrycia przed ostrzałem, a na co dzień jest wykorzystywane normalnie, właśnie jako metro. Musimy w województwie budować następne obiekty użyteczności publicznej o dużej kubaturze od razu z możliwościami tworzenia miejsc ochrony ludności. Takie inwestycje samorządowe będą wspierane przez MON, poprzez dodatkowe pieniądze. Będziemy też chcieli jak najszybciej wykorzystać te miejsca, które mamy, poprzez ich modernizację. Nie każdy wie, że wszystkie szkoły tysiąclatki były budowane już z miejscem takiego schronienia czasowego. Te obiekty trzeba jedynie zagospodarować i odnowić. Zrobimy to szybko i konkretnie. W województwie lubelskim mamy 882 takie obiekty. Na razie trwają oceny tych budynków przez Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego i Państwową Straż Pożarną. Każdy obiekt jest przeglądany pod kątem technicznym - czy on się nadaje i co tam należy zrobić. Samorządy będą przekazywać listy obiektów do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zapewne jeszcze w tym roku będą pieniądze na te inwestycje.

W: W tej liczbie, o której Pan wspomniał, są schrony?

Nie, to oddzielna kategoria. Schronów w województwie mamy 24.

W: Mało. Będziemy budować kolejne?

Będziemy, ale w pierwszej kolejności zrewitalizowane zostaną wspomniane miejsca ochrony ludności. Ze względu na znacznie krótszy czas potrzebny do przygotowania tych obiektów. Jeżeli chodzi o budowę nowych schronów, to trzeba przygotować całą dokumentację.

W: Mieszkańcy otrzymają wkrótce poradnik przetrwania w sytuacjach kryzysowych.

Każdy dostanie do domu taki poradnik. Jest on bardzo przystępnie napisany i ilustrowany, nawet dzieci spokojnie mogą z niego skorzystać. Podobne poradniki dostają na przykład mieszkańcy Szwecji. Wzorujemy się na tym, bo to są sprawdzone rzeczy i nie ma co wyważać otwartych drzwi.

W: Pojawią się głosy, że to straszenie ludzi...

To jest następna bariera, którą musimy przełamać. Nikt co prawda nie zakłada, że będzie konflikt zbrojny, jednak nie jesteśmy w stanie tego wykluczyć. Myśleliśmy, że nigdy nie będzie w tej części świata wojny i dopiero Władimir Putin nam pokazał, że można wjechać do innego państwa czołgami. Nie można się nie szkolić, nie mieć podstawowej wiedzy. Przypominam sobie taki obrazek, jak wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz prezentował plecak na wypadek kryzysu, w którym znajdą się najpotrzebniejsze rzeczy. Pamiętam, jak był za to krytykowany, że straszy ludzi... To dezinformacja, nie można za to krytykować.

W: MON podejmuje współpracę ze szpitalami, w tym też jednostkami z województwa lubelskiego. Na czym ma polegać ta współpraca?

Na razie zostały podpisane listy intencyjne. Wojsko tworzy sobie sieć szpitali, żeby w czasie sytuacji kryzysowej te jednostki priorytetowo zabezpieczały wojsko. Być może w przyszłości będą jakieś pieniądze na to, by szpitale mogły się jeszcze lepiej do takiej sytuacji przygotować. To dobry ruch. Tym bardziej że nasze położenie jest takie, jakie jest i musimy w województwach przygranicznych być szczególnie przygotowani na każdą ewentualność.

W: Władze powiatu lubartowskiego liczą bardzo na to, że szpital powiatowy w Lubartowie przejmie MON, poprzez wchłonięcie przez 1. Wojskowy Szpital Kliniczny w Lublinie. Czy rzeczywiście są na to szanse?

Nie mówię „nie" dla takiej inicjatywy. Osobiście rozmawiałem z kilkoma osobami zaangażowanymi w tę inicjatywę i jest to jakiś kierunek dla tego szpitala. Oczywiście powiat bardzo by chciał, Szpital Wojskowy też nie mówi „nie". To jest jednak decyzja na wyższym szczeblu. Każdy musi mieć świadomość, że nawet jakby się tak stało, to w szpitalu w Lubartowie zmiany byłyby bardzo duże. Szpital wojskowy zapewne okroiłby lubartowską jednostkę pod swoje potrzeby. Niemniej, przy fatalnej sytuacji finansowej szpitala w Lubartowie wydaje mi się, że każde próby ratowania tej placówki, są warte wsparcia.

Rozmawiał Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl 98a245737b

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu w Lubartowie

Nikodem Całka z tatą, Trzciniec,
ur. 5.04, g. 1.10; 3360 g, 56 cm,
Rodzice: Ewelina, Andrzej
Rodzeństwo: Lilianka

Kacper Niedziela z tatą, Annopol
ur. 8.04, g. 4.53; 3950 g, 57 cm
Rodzice: Marta, Łukasz

Nikodem Sidor, Radzyń Podlaski
ur. 8.04, g. 9.51;
3870 g, 57 cm,
Rodzice: Ewelina, Michał
Rodzeństwo: Kaja

Amelia Żurawska, Czemierniki
ur. 8.04, g. 10.33;
3200 g, 56 cm,
Rodzice: Beata, Marcin
Rodzeństwo: Laura

Iga Walczak, Spiczyn,
ur. 5.04, g. 21.11;
3540g, 57 cm,
Rodzice: Aleksandra, Jakub

Antoś Antol, Jeleń,
ur. 10.04, g. 5.39;
3500 g, 53 cm,
Rodzice: Monika, Adrian

Franciszek Borkowski z tatą, Porosiuki,
ur. 10.04, g. 10.04;
3890 g, 56 cm,
Rodzice: Katarzyna, Mateusz
Rodzeństwo: Miłosz

Kordian Burs, Leszkowice,
ur. 7.04, g. 17.33;
3510 g, 56 cm,
Rodzice: Alicja, Paweł
Rodzeństwo: Mikołaj, Amelka

Szymon Chmielewski, Bełcząc,
ur. 7.04, g. 4.42;
3780 g, 55 cm,
Rodzice: Ilona, Dominik
Rodzeństwo: Iga

Franciszek Bednarz, Lubartów
ur. 10.04, g. 11.42;
4520 g, 59 cm
Rodzice: Sylwia, Dawid

Życzenia wielkanocne 2025

Zdrowych pełnych spokoju i nadziei Świąt Wielkanocnych,
wiary w lepsze jutro, wielu ciepłych chwil
spędzonych w gronie rodzinnym
dla mamy Antoniny oraz rodzinę Turskich
z Gołaszyna i Czerśli
składa Wojciech Turski

Życzenia dla Teresy i Piotra Kotlińskich z Parczewa.
Kochani Dziadkowie składamy Wam życzenia Zdrowych
Pogodnych Świąt Wielkanocnych.
Całujemy gorąco wnuki Arturek i Wiktorek.

Życzenie dla Marianny i Kazimierza Marciniaków
z Międzyrzeca Podlaskiego.
Kochani rodzice, życzenia spokojnych, radosnych
i rodzinnych świąt Wielkiejnocy przesyła syn Grzegorz
z rodziną z Warszawy.

Drodzy Przyjaciele PCK,
Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
Życzymy Państwu zdrowia, Radości i spokoju.
Niech Zmartwychwstały Jezus
Przyniesie dużo szczęścia i sprawi,
że wszystkie podjęte działania zakończą się sukcesem.
Prezes i pracownicy OR PCK w Lubartowie

Życzenia dla dziennikarzy
Wspólnoty Opolskiej i Wydawcy.
Niech zmartwychwstanie Pańskie
napełni Wasze serca wiarą i pokojem.
Wesołych i błogosławionych Świąt Wielkanocnych
oraz mokrego dyngusa!
Michał Czajka z Opola Lubelskiego.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Gucio i Molly, Martyna Izdebska, Łuków

Blacky, Justyna Krzyżan, Góra Puławska

Sisia, Natalia Cieślak, Łuków

Lusia, Stanisław Ozygała, Natalin

Candy, Jakub i Gracja Kosior, Dratów

Lila, Gabriela Górnik, Lubartów

Z okazji 50-lecia ślubu Bożeny i Sławomira Mickiewiczów

Z okazji złotych godów życzymy Wam zdrowia, siły i uśmiechu.
Abyście wspólnie przeszli przez jesień swojego życia,
a na brylantowych godach byli gotowi znów zatańczyć swój pierwszy ślubny taniec.
Życzą dzieci Magdalena, Małgorzata, Elżbieta i Tomasz wraz z rodzinami.

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

„Minecraftowe krzewy" - tak dzieci i młodzież nazywają krzewy na osiedlu Cicha w Lubartowie. Równo przycięte z każdej strony, wyglądają jak kwadratowe bloki z popularnej gry. Zdjęcie przesyłał nasz młody Czytelnik, Karol.

eprasa.pl 98a245737b

Największy skarb Puław i księżnej Izabeli zaginął bez śladu (cz. IV)

Szkatułę królewską ostatni raz widziano w Sieniawie

Nigdy nie należała do żadnego z polskich monarchów, ale zawierała w sobie przedmioty do nich należące, bądź blisko z nimi związane. Sama skrzynia była arcydziełem wielkiej wartości artystycznej i stanowiła najcenniejszy skarb pierwszego polskiego muzeum narodowego - puławskiej Świątyni Sybilli. Ślad po bezcennym zbiorze urywa się w podziemiach kościoła w Sieniawie.

Co dokładnie znajdowało się w ciężkiej skrzyni, którą Izabela ustawiła w centrum górnej kondygnacji wzniesionej przez siebie na przełomie XVIII i XIX wieku Świątyni?

Ostatnie zdjęcie Szkatuły. Dzisiaj w polskich rękach jest tylko siedem z kilkudziesięciu przedmiotów, które się w niej znajdowały

Adam Kazimierz Czartoryski pasję żony wspierał moralnie i finansowo, co dawało mu prawo do subtelnych szpileczek. Szkatuła ozdobiona była m.in. napisem „Pamiątki polskie zebrała Izabela Czartoryska roku 1800". Książę zadbał, żeby nad literką „z" w słowie „zebrała" umieszczono dodatkowy cenny kamień. „Żebrała" nie było dalekie od prawdy, bo poszczególne przedmioty księżna rzeczywiście wypraszała po całej Polsce. Kamień ostatecznie usunięto, nikt się na nikogo nie gniewał... Taki tam niewinny figiel...

Skrzynia skarbów

W literaturze znajdujemy rozmaite listy. Wydaje się, że najpewniejsza jest ta, którą spisano chwilę przed ewakuacją zbiorów Czartoryskich w 1939 roku. Można przyjąć, że rozmaite przedmioty trafiały do szkatuły i ją uzupełniały. Przedmioty posegregowane były na czterech poziomach w wyłożonych cenną materią szufladach.

Była więc emaliowana i pozłacana broszka z miniaturą króla Augusta III Sasa. Były dewizka do zegarka króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z jedwabiu i złota z gemmą, dwa złote zapięcia od bransolet, jedno z wizerunkiem królowej Marii Leszczyńskiej, drugie z popiersiem króla Stanisława Leszczyńskiego, kamea przedstawiająca profil króla Stanisława Augusta, druga koralowa z popiersiem króla oprawiona w srebrnej podstawce, trzecia z portretem króla Augusta III, czwarta z herbem Wazów i monogramem Władysława IV. Był łańcuch Jana Kazimierza z przełomu XVI i XVII wieku.

Łańcuchy, pieczęcie, pierścienie, łyżka Jana III...

Złoty łańcuch Konstancji Austriaczki z przełomu XVI i XVII wieku. Łyżka – sztuciec podróżny króla Jana III Sobieskiego, srebrne sztućce Zygmunta Kazimierza, Miniatura „Madonna z Dzieciątkiem" Marii Ludwiki z XVII wieku, ozdobny złoty medalion z popiersiem Zygmunta III, miniatura portretowa dwustronna; na awersie Władysław IV, na rewersie królowa Maria Ludwika, złoty naszyjnik Marii Ludwiki wysadzany kamieniami szlachetnymi, srebrna oprawa modlitewnika „Godzinek" Marii Ludwiki Gonzagi, Order Złotego Runa na łańcuchu Władysława IV wykonany ze złota i srebra, srebrny pas królowej Marii Leszczyńskiej, trzy pierścienie Władysława IV, dwa złote z diamentami i turkusami oraz srebrny sygnet, złoty pierścień Zygmunta Starego z diamentem. Miniaturowe popiersia króla Augusta III, dwa Augusta II, jedno króla Stanisława Leszczyńskiego, tabakierka Augusta II. Dwie szkatułki królowej Bony Sforzy, wykonane w 1518 r. z drewna sandałowego. Złote tłoki pieczętne króla Augusta II, Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zawieszki z orłem polskim na łańcuszku nieznanej datacji, kolejne należące do Anny Jagiellonki z 1540, z orłem z początku XVIII wieku.

Królewskie zegarki

Zegar cyzelowany kieszonkowy z 1700 r., kolejne ze srebra i kryształu z XVII wieku, kieszonkowy z XVIII wieku, inne należący do króla Stanisława Leszczyńskiego, królowej Marii Kazimiery, królewicza Jakuba Sobieskiego, męski z portretem króla Augusta III oraz wiszący na piersiach wykonany dla Zygmunta III.

Oraz nieco drobiazgu.

Oddzielnie - niewiele. Razem - potęga...

Można zaryzykować opinię, że żaden ze znajdujących się w Szkatule artefaktów oddzielnie nie robiłby wielkiego wrażenia. Może bizantyjska stauroteka (relikwiarz przeznaczony do przechowywania fragmentów Drzewa Krzyża), zwana też „Ołtarzykiem carów Szujskich". Może krzyże napierśne Anny Jagiellonki i Zygmuntów. Może niektóre pierścienie. Kiedy jednak efekty kolekcjonerskiej pasji księżnej Izabeli złożono w jednej, okazałej, hebanowej, bogato wysadzanej kamieniami, inkrustowanej złotem i srebrem szkatule, powstał zespół, który śmiało można było ustawić w centrum pierwszego polskiego muzeum, świątyni narodowej pamięci, Świątyni Sybilli.

cdn.

Zbigniew Smółko

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. VIII)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński, syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1643 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Na późniejszych obrazach Wojciech Męciński przedstawiany jest podobnie do Franciszka Ksawerego. W jego wypadku nie został jednak nigdy beatyfikowany ani kanonizowany. W tle obrazu możemy zobaczyć sceny związane z jego męczeństwem w Japonii

Wojciech Męciński przekazał całą swoją część rodzinnej schedy jezuitom i sam wstąpił do tego będącego wówczas u szczytu swojej potęgi zakonu. Jego marzeniem było pójście śladami jednego z pierwszych towarzyszy św. Ignacego Loyoli, św. Franciszka Ksawerego i podjęcie misji w Indiach. Tyle że w latach 40. XVII stulecia sytuacja była diametralnie inna niż wiek wcześniej: Kraj Kwitnącej Wiśni był państwem zamkniętym, Europejczycy mogli wjechać do niego tylko na ściśle określonych warunkach, a wyznawanie chrześcijaństwa było karane okrutną śmiercią.

Mimo to ojciec Wojciech i kilku innych jezuitów podjęli samobójczą w zasadzie misję. Niemal natychmiast po wylądowaniu w okolicach Nagasaki zostali pojmani, uwięzieni i poddani trwającym siedem miesięcy torturom. Ich zwieńczeniem było wykonanie wyroku śmierci. Kaźń była niezwykle wyrafinowana: męczenników zawieszono głową w dół nad dołem kloacznym, podciągając ich tylko na chwilę niezbędną do złapania oddechu. Ostatnich dobito po tygodniu męczarni.

Radość z męczeństwa

Informacje o śmierci misjonarzy dotarły do ich konfratrów w Makau po kilku miesiącach. Powitano je biciem w dzwony i innymi objawami radości z faktu, że Kościół Katolicki ma nowych męczenników. Niewiele później sprawa znana stała się także w Polsce: jeden z kuzynów ojca Męcińskiego wygłosił na sejmie mowę o jego losach i zasługach. Szeroko głosili je również po całej Europie członkowie Towarzystwa Jezusowego. W 1662 r. w Krakowie jezuici wydali drukiem jego żywot. Można więc domyślać się, że już wtedy komuś przyszła do głowy myśl, że jest to dobry kandydat na ołtarze.

Dlaczego nie oficjalny święty

Ani wtedy jednak, ani 250 lat później, kiedy większy i bardziej przystępny czytelnikom biogram ogłosił ojciec Michał Czermiński, nie natrafiamy na wyraźniejszy ślad prób wszczęcia procesu beatyfikacyjnego. Dlaczego tak się stało, pozostanie oczywiście w sferze domysłów i nie byłby to pierwszy taki przypadek, żeby kościelne młyny nie zaczęły mielić albo z jakiegoś, zupełnie niezrozumiałego albo utrzymywanego w radykalnej dyskrecji (księża bywają niewiarygodnie wręcz plotkarscy, ale nie w sprawach kanonizacji...) powodu, szybko porzuciły dzieło. Odważając się na spekulacje, można wskazać na fakt, że w jedynym w gruncie rzeczy źródłem informacji o losach grupy Męcińskiego jest relacja przebywającego wówczas legalnie w Nagasaki holenderskiego, protestanckiego kupca, który przebieg zdarzeń znał w większości z drugiej ręki. Nie ma też pewności, czy do końca poszczególni członkowie grupy zachowali, wymaganą do sfinalizowania procesu heroiczność cnót. Pewną przeszkodą jest też brak relikwii. Ciało zostało przez oprawców porąbane i wrzucone do morza. Z różnych relacji i korespondencji z epoki wiemy, że przed misją Wojciech przekazał m.in. należący do siebie obraz Maryi i kilka innych przedmiotów, które były w posiadaniu jezuitów, jednak obecnie nic o nich nie wiadomo. Nie zachowały się też żadne pamiątki ani w rodzinnych Osmolicach, Nowodworze, Rykach czy Żyrzynie.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 98a245737b

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888-1962) - cz. VIII

W podlubartowskiej chacie

W 2012 r. Wandę Śliwinę wpisano do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Najwięcej aktualności zachowały jej prace dotyczące etnograficznych obserwacji zwyczajów i kultury materialnej ludu lubartowskiego lat 20. XX wieku zawierające również próbę rekonstrukcji dawniejszych elementów.

Rynek w Lubartowie, w tle kościół św. Anny. Kolorowane zdjęcie z lat dwudziestych, z czasów, kiedy burmistrzem miasta był m.in. mąż Wandy Śliwiny. Rynek I był miejscem handlu między zjeżdżającymi z okolicznych wiosek włościanami, zwożącymi swoje produkty rolne (acz nie tylko - o tym w następnej części) a mieszkańcami - w dużej części żydowskimi sklepikarzami i handlarzami, wprowadzającymi go do dalszego obrotu

Wanda Śliwina była bystrą obserwatorką nie tylko życia lubartowskiej i lubelskiej elity społecznej: urzędników, zamożnego ziemiaństwa i, przeistaczającego się na jej oczach w inteligencję, mieszczaństwa. Jej uwagę przykuwały też - odchodzące w historyczny niebyt -stroje i obyczaje włościan. Wydaje się, że doskonale rozumiała, jakie jest znaczenie jej notatek, bo nikt (poza drobiazgami np. u Kolberga) zbyt wiele uwagi tej tematyce nie poświęcał. A ona chciała i, mimo braku formalnego wykształcenia i ukształtowanego pod okiem profesjonalistów warsztatu etnograficznego, potrafiła.

Budownictwo i wnętrze chat

Chaty wiejskie tutejszego powiatu, są klecone z drzewa, na niskich podmurówkach, kryte słomą, zwrócone przeważnie szczytową ścianą do drogi, biegnącej środkiem wsi. Okna w tej ścianie są ozdobione malowanemi okiennicami, a czem jaskrawsze - tem większy dowód, że w chacie jest panna na wydaniu. Chaty wszystkie bielone. Dachów ogniotrwałych jest znikomy procent, a murowane domki spotyka się bardzo rzadko.

Chatę środkiem dzieli zwykle sień, z której jest wejście do piwnicy i na strych. Izb bywa przeważnie dwie, czasem trzy, o ile jedna z nich służy za warsztat. Przed chatą, od strony drogi jest zwykle ogródek kwiatowy, pełen nasturcyj, georginij, malw i słoneczników. Lubiana jest również maciejka. Drzwi wejściowe wychodzą na dziedziniec i zabudowania gospodarcze. Wnętrze przeciętnej izby wynosi 9x8 łokci (mniej więcej), wysokość cztery łokcie. Podłogi przeważnie drewniane, ale spotyka się również klepiska. Urządzenie izby stanowią: łóżka, stół, szafka do naczyń kuchennych, skrzynia, ławka, stołki, proste krzesła, na ścianach - święte obrazy, przybrane w bibułkowe kwiaty.

Im bliżej miasta, tym bardziej bogato

We wsiach podmiejskich urządzenie izb jest wykwintniejsze. Zauważa się w nich krzesła gięte, etażerki z fotografjami, szafy na ubranie i t. d. W izbach garncarzy rzucają się w oczy przedmioty gliniane : bukietniki na komodzie i popielniczki, dzbanuszki, imbryki do herbaty, solniczki i t. d. Tkacze przyozdabiają wnętrze, izb serwetami swojei roboty, kapami, dywanikami i t. d. W miasteczkach, jak np.: Kamionka, Firlej, Czemierniki, domki i chaty zwrócone bywają fiontem do drogi i ozdobione są gankami na drewnianych słupkach. Zamknięcie chat wiejskich stanowi przeważnie skobel i kłódka.

cdn.

Zbigniew Smółko

O podlubartowskim smętku i braku fantazji...

...Pieśni ludu lubartowskiego są na ogół smętne, pozbawione junactwa i fantazji. Również ubiór ludu jest mało jaskrawy, nierzucający się w oczy strojnością i barwą. Cechy te przejawiają się nawet w kolorze i ornamentyce tradycyjnych pisanek, jak to np. widzimy na podstawie okazów z Dębicy, pow. lubartowskiego w Muzeum Lubelskiem.

Radzyński pitaval - jedna baba drugiemu chłopu... (cz. I)

Radzyńska starościna przed Wysokim Sądem...

Czyż nie wstyd rzucać na kogoś bezpodstawne oszczerstwo, potwierdzać je kategorycznie w sądzie na początku rozprawy, a pod koniec cofać i przepraszać pokrzywdzonego wobec majestatu sądu i licznie zgromadzonej publiczności w sali sądowej? A fe! Bardzo brzydko! Lepiej by było, by Panie zabrały się do uczciwej pracy, zamiast plotkować - podsumowywał elektryzujący cały powiat radzyński proces dziennikarz „Głosu Powiatu Radzyńskiego". A było to tak...

26 maja 1936 roku przed radzyńskim Sądem Grodzkim (najniższa instancja, powołana do rozwiązywania najprostszych sporów cywilnych, sąsiedzkim oraz drobnych kryminałków...) odbyła się rozprawa karna przeciw pani Starościnie Banaszkiewiczowej i niejakiej pani Sapiejewskiej, oskarżonych o oszczerstwo. Co charakterystyczne: z całego artykułu nie dowiemy się, jak Banaszkiewiczowa miała na imię, Starościna to Starościna...

Oskarżycielem był nauczyciel pan Żelazko, którego panie miały pomówić, że miał publicznie uderzyć jednego z uczniów w twarz.

- Powiedziałam do p. Kaszyckiej i p. Makowskiej, że będąc w parku, usłyszałam klask i że p. Sapiejewska mówiła mi, że oskarżyciel uderzył wówczas ucznia w twarz. Uderzenia nie widziałam, lecz słyszałam klask podobny do uderzenia, a towarzysząca mi współoskarżona oświadczyła, że nie widziała uderzenia, bo była wówczas twarzą do oskarżyciela, podczas gdy ja byłam odwrócona tyłem - zeznawała Starościna.

Panie Kaszycka i Makowska zgodnie zeznały, że kiedy Banaszkiewiczowa relacjonowała im całą historię, wcale nie wspominała, że część wydarzeń zna tylko z opowieści p. Sapiejewskiej a wszystko brzmiało tak, jakby była naocznym świadkiem całego zajścia...

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Łukowskie liceum i kościół

Zdjęcie wykonał znany łukowski fotograf Karol Piatczyc. Jego klientelą było przeważnie zamożniejsze polskie mieszczaństwo i urzędnicy - Żydzi i biedota uwieczniali się u Szmula Migdała.

Zdjęcie wykonał znany łukowski fotograf Karol Piatczyc. Jego klientelą było przeważnie zamożniejsze polskie mieszczaństwo i urzędnicy - Żydzi i biedota uwieczniali się u Szmula Migdała. Piatczyc robił też zdjęcia reportażowe, ilustrujące życie w mieście. Na jednym z nich znajdujemy dzisiejsze Liceum im. Tadeusza Kościuszki ok. 1918-1920 roku. Szkoła swój rodowód wyprowadza od placówki założonej przez pijarów, którzy w 1701 roku powołali kolegium, potem, po 1733 znane jako konwikt Szaniawskich. Szkoła została zlikwidowana przez Rosjan po 1841 i tzw. „spisku Karola Levittoux". Obecnie młodzież uczy się w nowoczesnym budynku. W drugim planie kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie, do 1864 roku będący świątynią należącą do zakonu bernardynów.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 98a245737b

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik dostał punkty bez wychodzenia na boisko. Łęcznianie ograli też Wartę

Do swojego dorobku piłkarze Górnika dopisali trzy punkty po remisie z Kotwicą. Jak to możliwe? Ekipa z Kołobrzegu złamała przepisy. Już na boisku zielono-czarni wygrali natomiast na wyjeździe z Wartą Poznań.

Pavol Stano,
trener Górnika Łęczna

To jest esencja dobrego grania

Myślę, że od 1. minuty dobrze czuliśmy się na boisku. Było widać kulturę gry i to, że chcemy grać i nie boimy się grać od tyłu. W pierwszej połowie mogliśmy wykorzystać wysoko grającego przeciwnika. Graliśmy z wymagającym przeciwnikiem, ten mecz był trudny. Jestem zadowolony z tego, co zaprezentowaliśmy. W tym spotkaniu było dużo pojedynków, grało się o każdy centymetr boiska. Gospodarze byli zmuszeni do gry ofensywnej, aby zbierać punkty. Z drugiej strony my też nie mogliśmy poczuć się zbyt komfortowo. Z dwóch stron były doskoki, dużo sytuacji presingowych, grało się na kontakcie. To jest esencja dobrego grania.

Blamaż w Betclic 1. Lidze

Zawodnicy zielono-czarnych w 27. kolejce Betclic 1. Ligi, w rozegranym w miniony wtorek meczu w Łęcznej, zaprezentowali się poniżej oczekiwań. Walczący o miejsce w barażach o PKO BP Ekstraklasę podopieczni trenera Pavola Stano tylko bezbramkowo zremisowali z niżej notowaną Kotwicą Kołobrzeg, której celem jest utrzymanie w lidze.

„Górnicy" mieli przewagę, oddali 13 strzałów na bramkę gości, ale nie przyniosło to efektu w postaci goli. - Nie jesteśmy zadowoleni z tego wyniku. Po dwóch wygranych meczach chcieliśmy przedłużyć serię i zbliżyć się do miejsc barażowych - powiedział na konferencji po spotkaniu Peter Lerant, asystent trenera Pavola Stano. To nie ma już jednak żadnego znaczenia. Wszystko przez decyzję Komisji ds. Rozgrywek i Piłkarstwa Profesjonalnego Polskiego Związku Piłki Nożnej. Ta zweryfikowała bowiem mecz Górnik - Kotwica jako przegrany 0:3 na niekorzyść drużyny z Kołobrzegu. Powód?

- W drużynie gości od 81. minuty meczu występowała na boisku większa od dozwolonej liczba zawodników-cudzoziemców spoza obszaru Unii Europejskiej – trzech zamiast dopuszczalnych dwóch - czytamy w komunikacie Komisji. Efekt tej decyzji był taki, że łęcznianie mieli już 42 punkty, dzięki czemu awansowali w tabeli o jedno miejsce, wyprzedzając GKS Tychy i zmniejszyli stratę do miejsca barażowego do czterech oczek. Cenna wygrana Przed meczem z Kotwicą zielono-czarni wygrali po 2:0 z Ruchem Chorzów i Miedzią Legnica. Dobrą passę chcieli przedłużyć w piątkowym meczu wyjazdowym z Wartą. To drużyna, która gra w 2025 roku źle. Dość powiedzieć, że w ośmiu meczach poprzedzających konfrontację z Górnikiem, poznaniacy zdobyli ledwie jeden punkt. Co więcej, w trzech spotkaniach przed piątkowym starciem z łęcznianami nie potrafili skierować piłki do siatki rywali.

Zielono-czarni dobrze wywiązali się z roli faworytów. Do przerwy było 1:0 po golu Damiana Warchoła, który skutecznym strzałem z woleja wykorzystał dośrodkowanie od Przemysława Banaszaka.

Niedługo po zmianie stron goście poprawili na 2:0. Do siatki Warty w Grodzisku Wielkopolskim, gdzie poznaniacy rozgrywają swoje mecze domowe, trafił Jonathan de Amo. Hiszpański obrońca celnie uderzył po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Górnik pokonał w piątek na wyjeździe Wartę i dopisał do swojego dorobku cenne trzy oczka. Do końca części zasadniczej sezonu zostało już tylko sześć kolejek.

Warta Poznań - Górnik Łęczna
0:2 (0:1)

Bramki: Warchoł 26`, de Amo 61`.
Warta: Kajzer - Pleśnierowicz, Przybyłko, Markov (69` Bartkowski), Kiełb (34` Gryszkiewicz), Shibata, Tkaczuk (61` Kopczyński), Gąska, Żurawski (69` Feliks), Drzazga (61` Rajsel), Firlej.
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, de Amo, Barauskas, Szczytniewski (76` Zbozień) - Warchoł (77` Ogaga), Deja, Kryeziu (63` Żyra), Orlik (63` Spáčil), Janaszek (76` Malamis) - Banaszak.
Żółte kartki: Kajzer, Gryszkiewicz, Feliks - Kryeziu, Deja.
Sędziował: Paweł Horożaniecki (Żary).

Dominik Smagała

Wisła. Szalenie radosny powrót!

Puławianie się nie poddają. Podopieczni Macieja Tokarczyka pokonali 4:2 Świt Szczecin i to na wyjeździe. Dwie bramki zdobył wychowanek klubu - Kacper Szymanek.

Kibice Wisły chcieliby oglądać takie obrazki co tydzień!

Już na początku spotkania wiślacy pokazali, że nie zamierzają się tylko bronić. W 2. minucie dwójkową akcję przeprowadzili Kumoch i Szymanek, jednak strzał młodego wychowanka nie sprawił większych problemów bramkarzowi gospodarzy. Szymanek jednak dopiero się rozkręcał.

W 17. minucie zimny prysznic – po rzucie rożnym Grzegorza Aftyki, Ropski wyskoczył najwyżej i głową pokonał Wróblewskiego. Świt objął prowadzenie, a Puławy musiały gonić wynik. Wisła nie traciła jednak wiary. W 32. minucie fatalny błąd Rajczykowskiego wykorzystał Kumoch, który przejął piłkę i z zimną krwią wyrównał. To był punkt zwrotny meczu. Ropski mógł jeszcze odpowiedzieć, ale tym razem posłał piłkę nad poprzeczką. Do przerwy Wisła jeszcze próbowała – Juszczyk miał swoją szansę, lecz jego uderzenie było zbyt słabe.

Po zmianie stron Świt ruszył do przodu, naciskał, ale bez efektu. I wtedy... puławianie wyprowadzili nokautujący cios. W 62. minucie Manolo wykończył kontratak po świetnym dograniu od Szymanka. Cztery minuty później bohater wieczoru - Kacper Szymanek huknął nie do obrony. Stadion zamilkł.

Wisła złapała wiatr w żagle. W 72. minucie kolejna perełka. Szymanek znów znalazł się w odpowiednim miejscu o odpowiednim czasie i podwyższył na 4:1. Dla wychowanka Wisły był to pierwszy dublet w pierwszym zespole. Świt odpowiedział jeszcze jednym golem. Ropski wykorzystał zamieszanie i niefrasobliwość obrony Wisły. Ale na więcej gospodarzy już nie było stać.

Świt Szczecin - Wisła Puławy
2:4 (1:1)

Bramki: Ropski 17`, 78` - Kumoch 32`, Ponce Garcia 62`, Szymanek 68`, 72`.
Świt: Ratajczykowski - Góral, Remisz (72` Fornalik), Obst, Nowicki, Nowak, Wojdak (81` Kaleni), Koziara (66` Stasiak), Kasprzak (66` Kort), Aftyka (81` Dziuniak), Ropski.
Wisła: Wróblewski - Kargulewicz, Waleńcuk, Lewandowski (76` Kabaj), Waliś, Gałązka, Ponce Garcia (71` Dziedzic), Stromecki, Kumoch, Szymanek, Juszczyk (84` Babor).
Żółta kartka: Kargulewicz.
Sędziował: Wrzeszczyński (Kalisz).

Wielki Czwartek Wisły?

Kolejny mecz puławian już 17 kwietnia.

Wisła podejmie Skrę Częstochowa. Rywale będą mieli zdecydowanie mniej czasu na odpoczynek, gdyż weekendowy mecz rozpoczęli w sobotę o godz. 20, walcząc z Polonią Bytom.

Tuż przed świętami nasi będą mieli okazję ponownie sięgnąć po punkty, gdyż rywale plasują się na przedostatnim miejscu w tabeli II ligi. Skra podobnie jak Wisła została ukarana odjęciem punktów za zaległości finansowe. W przypadku częstochowian oznaczało to stratę siedmiu punktów. Nasi otrzymali karę dwóch „oczek".

mp

TRENER MA GŁOS

Maciej Tokarczyk, Wisła

Odnaleźliśmy siebie

Byliśmy po serii gorszych spotkań. Po trzech tygodniach nie mogliśmy odnaleźć siebie. Z przebiegu meczu początek był trudny, ale z biegiem czasu łapaliśmy pewność siebie, wiarę, że możemy zdobyć punkty. Zawodnicy konsekwencje realizowali plan. Wiedzieliśmy, jak gra Świt i byliśmy na to gotowi. Cieszą istotne punkty. Patrzymy przed siebie. W meczu ze Skrą będziemy chcieli potwierdzić naszą dobrą dyspozycję

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI
Ruch - Stalowa Wola 1:3
Płock - ŁKS 3:0
Pogoń - Znicz 2:1
Odra - Wisła 1:2
Chrobry - Arka 2:2
Warta - Górnik 0:2
Kotwica - Miedź 0:0
Termalica - Polonia (po zamknięciu wydania)
Tychy - Stal (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia	28	61	54-19
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	27	58	57-29
3.	Wisła Płock	28	53	48-31
4.	Miedź Legnica	28	49	48-32
5.	Wisła Kraków	28	49	49-27
6.	Polonia Warszawa	27	47	37-30
7.	Górnik Łęczna	28	45	44-31
8.	GKS Tychy	27	41	35-27
9.	Znicz Pruszków	28	39	37-36
10.	Ruch Chorzów	28	37	37-37
11.	ŁKS Łódź	28	35	37-34
12.	Stal Rzeszów	28	34	39-38
13.	Chrobry Głogów	28	25	29-52
14.	Odra Opole	27	23	23-53
15.	Kotwica Kołobrzeg	28	22	19-43
16.	Warta Poznań	28	21	17-46
17.	Pogoń Siedlce	28	19	28-48
18.	Stal Stalowa Wola	28	19	22-47

NASTĘPNA KOLEJKA (19-22.04.)
Kotwica - Ruch, Miedź - Warta, Górnik - Chrobry (21.04., g. 12), Arka - Odra, Wisła - Pogoń, Znicz - Termalica, Polonia - Płock, ŁKS - Tychy, Stal - Stalowa Wola

dsm

II LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Świt - Wisła 2:4
Polonia - Skra 5:3
Podbeskidzie - Chojnicz. 1:1
Pogoń - Zagłębie 3:2
Jastrzębie - Wieczysta 0:1
Olimpia E. - Olimpia G. 1:1
Hutnik - Rekord 1:1
KKS Kalisz - Resovia 0:2
ŁKS II - Zagłębie II 0:3
MECZE ZALEGŁE
Jastrzębie - Olimpia E. 0:1
Resovia - Polonia 0:0
Rekord - Zagłębie II 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	25	64	54:21
2	Polonia Bytom	26	58	53:24
3	Wieczysta Kraków	26	57	56:18
4	Chojniczanka Chojnice	26	47	34:21
5	Zagłębie Sosnowiec	26	39	41:40
6	Hutnik Kraków	26	37	34:46
7	Świt Szczecin	26	36	43:45
8	KKS Kalisz	26	35	26:30
9	Podbeskidzie Bielsko-Biała	26	34	30:31
10	Resovia Rzeszów	26	33	37:41
11	ŁKS II Łódź	26	31	31:41
12	Olimpia Grudziądz	26	30	33:37
13	Rekord Bielsko-Biała	26	28	37:44
14	Wisła Puławy	26	27	28:30
15	GKS Jastrzębie	26	26	28:30
16	Zagłębie II Lubin	26	25	40:44
17	Skra Częstochowa	26	18	25:48
18	Olimpia Elbląg	26	18	23:46

NASTĘPNA KOLEJKA (17.04., godz. 16:00): Wisła - Skra, ŁKS II - Polonia, Zagłębie II - KKS Kalisz, Resovia - Hutnik, Rekord - Olimpia E., Olimpia G. - Pogoń, Zagłębie - Podbeskidzie, Chojniczanka - GKS Jastrzębie, Wieczysta - Świt.

mp

WSP

eprasa.pl 98a245737b

Zweryfikowali ambicje Myszy. Miazga w Zielonej Górze

W zapowiedzi meczowej pisaliśmy o wyrównanym meczu, na który miało być stać Falubaz Zielona Góra. Marzenia o nim uleciały już po pierwszej serii.

Fot.Orlen Oil Motor

Zawodnicy Orlen Oil Motoru Lublin pewnie rozprawili się z Falubazem Zielona Góra, wygrywając na wyjeździe 31:59

Orlen Oil Motor Lublin przyzwyczaił swoich kibiców do szybkiego i bardzo przekonującego rozprawiania się ze słabszymi rywalami. Mogło się wydawać, że Falubaz Zielona Góra, szczególnie na swoim torze ma wszystko by postawić się mistrzom Polski. Rzeczywiście, pierwszy bieg zakończył się remisem. Na starcie kompletnie przysnął Jack Holder, ale gorszy moment kolegi przykrył fantastyczny od początku tegorocznej jazdy na żużlu Dominik Kubera i pewnie pokonał duet Jarosław Hampel-Przemysław Pawlicki.

Po pierwszej serii Motor wygrywał już dziesięcioma oczkami, w czym był ogromny udział Wiktora Przyjemskiego, który w asyście Mateusza Cierniaka zapewnił drugie 1:5 dla żółto-biało-niebieskich, wcześniej triumfując w gonitwie juniorskiej. Im dalej w mecz, tym większa była przewaga podopiecznych Macieja Kuciapy. Pomimo szybkiego rozstrzygnięcia kwestii punktów do ligowej tabeli nie na torze nie brakowało emocji. Ogromny w tym udział Madsena, który po słabym początku jako jedyny był w stanie dotrzymać kroku rozpędzonym gościom.

Przed biegami nominowanymi ostatnim bólem głowy dla Kuciapy był skład swojego zespołu na dwa ostatnie starty. Argumenty, by w nich wystąpić, dała niemalże cała piątka seniorów, a ponadto rewelacyjny Przyjemski. Ostatecznie w przedostatnim akcencie tego meczu pod taśmą w barwach trzykrotnych mistrzów Polski stanęli Cierniak i Przyjemski, którzy musieli uznać wyższość Jarosława Hampela. Popularny „Mały" wygrał, tym samym wyprowadzając swój zespół z niechlubnej „trzydziestki".

Dla juniora rodem z Bydgoszczy to spotkanie zakończyło się z dorobkiem jedenastu zdobyczy punktowych przy jego nazwisku, podczas którego tylko raz nie przyjechał na metę pierwszy. Bliski kompletu w tym spotkaniu był Kubera, który ostatecznie przywiózł trzynaście punktów, przy czym warto dodać, że komplet stracił na rzecz Madsena na kresce, a to, jak równo rozkładały się punkty w zespole Motoru, może budzić prawdziwe poruszenie i strach wśród całej żużlowej Polski.

Teraz „Koziołki" czeka zasłużony odpoczynek, a najbliższy mecz pojadą już w najbliższą sobotę 19 kwietnia o godz. 18. Rywalem Włókniarz Częstochowa i patrząc na to, co stało się z MotoMyszami „Medaliki" muszą się przygotować na bardzo ciężką przeprawę.

Filip Ogórek

Falubaz Zielona Góra - Orlen Oil Motor Lublin

31:59

Falubaz:
9. Jarosław Hampel 10+2 (2,3,1*,1*,0,3),
10. Rasmus Jensen 1 (1,0,-,0,-)
11. Przemysław Pawlicki 8+1 (1*,1,2,1,3,0)
12. Michał Curzytek 0 (0,0,-,-),
13. Leon Madsen 10 (1,2,3,2,1,1)
14. Damian Ratajczak 2 (2,0,0,0)
15. Oskar Hurysz 0 (0,0,0)

Motor:
1. Jack Holder 7 (0,1,3,3)
2. Fredrik Lindgren 7+1 (2*,3,0,2)
3. Dominik Kubera 13+1 (3,3,2,3,2*)
4. Mateusz Cierniak 8+5 (2*,2*,1*,2*,1*)
5. Bartosz Zmarzlik 10+1 (3,2,0,2*,3)
6. Wiktor Przyjemski 11 (3,3,3,2)
7. Bartosz Bańbor 3+2 (1,1*,1*)

Motor walczył z jednym z faworytów do mistrzostwa

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali dziesiątej porażki w trwającym sezonie PKO BP Ekstraklasy. W 28. kolejce rozgrywek podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego ulegli Lechowi Poznań.

Fot.Michał Janek

Motor przegrał pierwszy mecz u siebie od 19 października ub.r.

5 października ubiegłego roku doszło do jak dotąd największej niespodzianki w obecnej kampanii z udziałem Motoru. Żółto-biało-niebiescy pokonali wówczas na wyjeździe „Kolejorza" 2:1 po dwóch golach autorstwa Samuela Mráza. Ponad sześć miesięcy później lublinianie chcieli ponownie napsuć krwi jednemu z faworytów do mistrzostwa Polski, tym razem przed własną publicznością.

Tym razem jednak rezultat był odwrotny. Gdy upływał pierwszy kwadrans gry, Bradly van Hoeven, przecinając zagranie gości, niefortunnie posłał futbolówkę w pole karne do Patrika Waalemarka. Szwed wykorzystał to w bardzo ładnym stylu i otworzył wynik niedzielnej rywalizacji.

W pierwszej połowie przyjezdni górowali nad „Motorowcami" praktycznie w każdym aspekcie gry. Lech udokumentował przewagę drugim trafieniem, które padło po świetnie przeprowadzonej kontrze. Na listę strzelców wpisał się Mikael Ishak i ekipa z Wielkopolski prowadziła w Lublinie 2:0.

Po zmianie stron rezultat ustalony w pierwszej połowie utrzymywał się do 69. minuty rywalizacji. Wówczas gola kontaktowego strzelił wprowadzony z ławki Michał Król. Piłkarz pochodzący z Bychawy trafił do siatki po stałym fragmencie gry dla żółto-biało-niebieskich.

Ostatecznie, pomimo faktu, że żółto-biało-niebiescy przeważali w końcówce i byli w stanie stworzyć okazje bramkowe, to trzy punkty pojechały do Poznania. – Myślę, że druga połowa była znacznie lepsza w naszym wykonaniu i szkoda, że to nie wystarczyło do wywalczenia remisu. Niestety jednak w pierwszej połowie nie zagraliśmy na swoim poziomie – stwierdził w rozmowie z Canal+ autor trafienia na 1:2.

Do końca bieżącego sezonu podopiecznym trenera Mateusza Stolarskiego pozostało sześć kolejek. W najbliższej lublinianie zmierzą się na wyjeździe z Widzewem Łódź. Spotkanie zaplanowano w sobotę, 19 kwietnia o godzinie 17:30.

Motor Lublin - Lech Poznań

1:2 (0:2)

Bramki: Król 69 - Waalemark 15, Ishak 37

Motor: Tratnik – Luberecki, Bartoš, Najemski, F. Wójcik, Łabojko (67 Samper), Simon (46 Caliskaner), Wolski, Ndiaye (78 Ceglarz), Van Hoeven (46 Król), Mráz (78 Augustin)

Karol Kurzępa

Koszykarze gorsi do rywala z dołu tabeli

PGE Start Lublin był zdecydowanym faworytem starcia z Zastalem Zielona Góra i przez długi fragment meczu to potwierdzał. Jednak zespół Wojciecha Kamińskiego zagrał kiepsko w drugiej połowie i przegrał z rywalami z dna ligowej tabeli.

Przed meczem było jasne, że gospodarze walczący o utrzymanie postawią trudne warunki. Od początku lublinianie zdawali się na to gotowi i to oni narzucali tempo. Nie byli jednak w stanie odskoczyć na więcej niż trzy punkty, a w samej końcówce nieco zwolnili i w efekcie przegrali pierwszą kwartę 24:25. W drugiej odsłonie długo nie mogli odzyskać prowadzenia, a wynik ciągle był bardzo bliski. Na szczęście „Startowcy" w ostatnich sekundach złapali niezły rytm i to oni prowadzili 50:47 przed długą przerwą. W trzeciej kwarcie przewagę udawało się utrzymać, a nawet zwiększać. W pewnym momencie ta wynosiła siedem punktów i zdawało się, że mecz za chwile może zostać zdominowany przez lublinian. Miejscowi wykorzystali jednak faule Startu, ofensywny impas i błędy w ostatniej minucie i to oni wyszli na prowadzenie 80:75. W ostatniej odsłonie zespół Wojciecha Kamińskiego zaczął jeszcze gorzej i za chwilę przegrywał dziewięcioma punktami, a trener potrzebował czasu na żądanie. Po nim dwie niezwykle ważne „trójki" trafił Bartłomiej Pelczar i zmniejszył stratę do trzech punktów. Pudłował jednak CJ Williams, a reszcie kolegów zdarzały się bezmyślne podania i głupie straty. Później efektowny wsad zaliczył Ousmane Drame, a zza łuku trafił Tevin Brown i wciąż wynik był bliski, a ostatnie minuty emocjonujące. Niestety lepiej zagrali je zawodnicy Zastalu i finalnie to oni zwyciężyli 101:92.

Orlen Zastal Zielona Góra - PGE Start Lublin

101:92

(25:24, 22:26, 33:25, 21:17)

Lublin: Lecomte 18, Williams 16, Brown 14, De Lattibeaudiere 10, Pelczar 9, Put 7, Krasuski 6, Ramey 2, Szymański.

Kacper Ciuksza

Siatkarze nie zdobyli Pucharu Polski

15 tysięcy kibiców na trybunach, wspaniała atmosfera i siatkówka na najwyższym poziomie. Bogdanka LUK Lublin wzięła udział w mającym wspaniałą otoczkę turnieju finałowym Tauron Pucharu Polski. Żółto-czarni pożegnali się z rozgrywkami po pierwszym meczu.

Fot.Bogdanka LUK Lublin

LUK przegrał z JSW trzeci raz w sezonie

Bogdanka LUK trafiła w pucharowym półfinale na tego samego rywala, co w 1/2 finału PlusLigi. W obu przypadkach faworytem była ekipa z województwa śląskiego. Zgodnie z oczekiwaniami, JSW wygrał premierową odsłonę w niespełna pół godziny, już przy pierwszej piłce setowej. Autorem zwycięskiego punktu był Timothee Carle. Ten sam scenariusz powtórzył się zresztą w drugiej partii, również zakończonej skutecznym atakiem Francuza i wynikiem 25:23 na korzyść „Pomarańczowych". W trzecim secie żółto-czarni prowadzili już nawet 17:14, ale przeciwnicy zdołali odrobić straty z nawiązką. I choć Marcin Komenda i spółka byli w stanie obronić pierwszego meczbola, to przy drugim musieli już uznać wyższość faworytów. Chwilę później statuetka najbardziej wartościowego gracza powędrowała do Benjamina Toniuttiego.

Dla lublinian była to trzecia porażka z tym przeciwnikiem w obecnym sezonie. Wcześniej podopieczni trenera Massimo Bottiego ulegli mistrzom Polski na własnym parkiecie pod koniec listopada ubiegłego roku, a także na wyjeździe 15 marca. Niezależnie od wyniku sobotniej potyczki w Krakowie było jasne, że już w piątek, 18 kwietnia te drużyny zmierzą się ponownie w Jastrzębiu-Zdroju.

JSW Jastrzębski Węgiel - Bogdanka LUK Lublin

3:0

(25:23, 25:23, 25:23)

Karol Kurzępa

eprasa.pl 98a245737b

Lewart z przełamaniem!

Piłkarze z Lubartowa wreszcie mieli powody do zadowolenia. Zespół Wojciecha Stefańskiego wygrał 3:0 z Unią Tarnów.

Po długim okresie niepowodzeń kibice Lewartu Lubartów wreszcie doczekali się powodów do radości. Drużyna prowadzona przez Wojciecha Stefańskiego pokonała na własnym stadionie Unię Tarnów aż 3:0. Było to dopiero czwarte zwycięstwo biało-niebieskich w sezonie, ale za to niezwykle potrzebne – zarówno pod względem punktowym, jak i mentalnym.

Zanim jeszcze rozległ się pierwszy gwizdek, na stadionie zapanowała minuta ciszy poświęcona pamięci Leo Beenhakkera – byłego selekcjonera reprezentacji Polski, który zmarł 10 kwietnia w wieku 82 lat. To on jako pierwszy w historii wprowadził biało-czerwonych na Mistrzostwa Europy w 2008 roku. Jego wkład w rozwój polskiej piłki został tego dnia uhonorowany przez całą sportową społeczność.

Spotkanie rozpoczęło się od kilku nerwowych minut w wykonaniu gospodarzy. Tarnowianie szukali swoich szans, a groźnie pod bramką Lewartu zrobiło się już w 8. minucie po akcji prawym skrzydłem. Interweniował jednak skutecznie Dawid Nojszewski, a późniejsze próby Górkiewicza i Aoyamy nie przyniosły efektu. Lubartowianie odpowiedzieli szybkim kontratakiem, lecz Michał Steszuk nie zdołał zaskoczyć Wojciecha Misiaszka.

Przełom nadszedł w 13. minucie. Jakub Knap, jeden z najlepszych zawodników tego spotkania, uruchomił akcję na prawym skrzydle, wymienił podania z Krystianem Żelisko, a następnie strzałem sprzed pola karnego otworzył wynik meczu. To był dopiero jego drugi gol w barwach Lewartu, ale jakże ważny. Gospodarze poszli za ciosem i już dwanaście minut później było 2:0. Tym razem po stałym fragmencie gry – dośrodkowanie Pawła Myśliwieckiego z rzutu wolnego na bramkę zamienił strzałem głową Igor Pytka.

Do końca pierwszej połowy przewaga gospodarzy nie podlegała dyskusji. Swoje szanse mieli jeszcze Myśliwiecki, Kompanicki i Chyła, lecz świetnie spisywał się Misiaszek. Tarnowianie z kolei odpowiadali jedynie niecelnymi próbami z dystansu – jak ta Onyebuchiego z 40. minuty. Na przerwę Lewart schodził przy prowadzeniu 2:0 i pełnej kontroli nad przebiegiem gry.

Druga odsłona rozpoczęła się od kolejnego ataku Lewartu. Blisko trafienia był ponownie Knap, który ponownie pokazał świetny drybling w polu karnym, lecz jego uderzenie zdołał zablokować Onyebuchi. Aktywny był też Kompanicki, jednak i on nie znalazł sposobu na bramkarza Unii.

W kolejnych minutach goście starali się przejąć inicjatywę. Mateusz Surma i Filip Gala próbowali sforsować obronę Lewartu, ale nie zdołali poważnie zagrozić bramce Damiana Podleśnego. Defensywa gospodarzy – z Chyłą, Kompanickim i Niewęgłowskim na czele – zachowała czujność i nie dopuściła do utraty kontaktowej bramki.

W końcówce to Lewart ponownie ruszył do przodu. W 85. minucie Dorian Paluch oddał fantastyczny strzał z dystansu, który z trudem na rzut rożny sparował Misiaszek. Po chwili piłka wróciła w pole karne Unii, a po serii dośrodkowań i uderzeń głową futbolówka trafiła do Krystiana Żelisko. Napastnik Lewartu dopełnił formalności i ustalił wynik meczu na 3:0.

Było to pierwsze zwycięstwo Lewartu tej wiosny i jednocześnie debiutancka wygrana pod wodzą Wojciecha Stefańskiego. Choć przed zespołem z Lubartowa wciąż bardzo trudna walka o utrzymanie, trzy punkty zdobyte z Unią Tarnów dają nadzieję i impuls do dalszej walki. Lewart nareszcie przełamał impas i udowodnił, że potrafi grać skutecznie i z polotem.

mp

Lewart Lubartów - Unia Tarnów
3:0 (2:0)

Bramki: Knap 13`, Pytka 25`, Żelisko 86`.
Lewart: Podleśny- Niewęgłowski, Chyła, Pytka, Kompanicki, Nojszewski, Myśliwiecki, Steszuk (90` Socha), Knap (81` Zieliński), Żelisko (90` Aftyka), Najda (70` Paluch).
Unia: Misiaszek - Surma, Abramowicz (89` Zagórski), Górkiewicz, Woltyński (83` Kantor), Aoyama (61` Rachwał), Onyebuchi, Ruciński (61` Szarek), Sowa, Gala (83` Garncarz), Iżewski.
Żółte kartki: Stefański (trener), Steszuk - Surma.

Będzie dobrze?

Biało-niebieskich czeka wyjazd. 19 kwietnia o godz. 15 zagrają na boisku Pogoni-Sokół Lubaczów.

III LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Podlasie - Star 1:1
Bramki: Cichocki 9` - Stefański 57`.
Świdniczanka - Podhale 1:1
Bramki: Bayer 86` - Marcinho 41`.
KSZO - Sandecja 1:2
Bramki: Pisarek 86` - Wolsztyński 4`, Talar 88`.
Siarka - Korona II 1:3
Bramki: Iwao 70` Mianowany 21`, Choecki 32`, Kuzera 90` (k).
KS Wiązownica - Chełmianka 2:3
Bramki: Kitliński 7`, 68` - Piekarski 59`, Mroczek 87`, Kasprzyk 90`.
Lewart - Unia 3:0
Bramki: Knap 13`, Pytka 25`, Żelisko 86`.
Czarni - Pogoń-Sokół 3:0
Bramki: Mróz 5`, 63` (k), Salamon 70`.
Wisła II - Wiślanie 5:0
Skała 14`, Kawała 40`, Bartoń 45` (k), Kuziemka 47`, Ziarko 54`.
Wisłoka - Avia 1:4
Bramki: Kulon 39` (k) - Maj 9`, Zuber 30`, Uliczny 40`, Paluchowski 73`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	25	55	51:20
2.	KSZO Ostrowiec Św.	25	50	41:27
3.	Podhale Nowy Targ	25	49	48:33
4.	Chełmianka Chełm	25	46	57:37
5.	Siarka Tarnobrzeg	25	46	42:28
6.	Korona II Kiece	25	45	49:37
7.	Star Starachowice	25	42	47:29
8.	Avia Świdnik	25	40	50:34
9.	Wisłoka Dębica	25	39	53:38
10.	Podlasie Biała Podlaska	25	39	42:30
11.	Wiślanie Skawina	25	32	32:35
12.	Wisła II Kraków	25	28	54:44
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	25	28	36:49
14.	Czarni Połaniec	25	27	35:50
15.	Świdniczanka Świdnik	25	24	26:44
16.	KS Wiązownica	25	21	28:50
17.	Lewart Lubartów	25	14	23:61
18.	Unia Tarnów	25	3	18:86

NASTĘPNA KOLEJKA (19.04., godz. 15:00): Pogoń-Sokół - Lewart, Avia - Podlasie, Podhale - Wisłoka, Star - Wisła II, Wiślanie - Czarni, Unia - KS Wiązownica, Chełmianka - Siarka, Korona II - KSZO, Sandecja - Świdniczanka.

mp

IV LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Lublinianka - Górnik II 5:4
Opolanin - Orlęta 1:7
Gryf - Avia II 2:0
Granit - Kłos 4:0
Tomasovia - Hetman 3:2
Motor II - Start 1:0
Stal - Janowianka 4:1
Łada - Sygnał 6:1
Huragan - pauza
MECZE ZALEGŁE
Lublinianka - Stal 2:1
Motor II - Tomasovia 1:3

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	22	56	61:12
2	Lublinianka Lublin	21	53	63:25
3	Tomasovia Tom. Lub.	21	47	54:22
4	Łada Biłgoraj	21	44	63:21
5	Orlęta Radzyń Podlaski	22	41	68:29
6	Hetman Zamość	22	40	41:29
7	Janowianka Janów Lub.	22	39	50:34
8	Start Krasnystaw	21	29	27:30
9	Motor II Lublin	22	28	34:45
10	Opolanin Opole Lub.	22	24	21:51
11	Górnik II Łęczna	22	22	39:45
12	Granit Bychawa	22	22	33:53
13	Sygnał Lublin	21	21	37:60
14	Avia II Świdnik	21	16	20:65
15	Gryf Gmina Zamość	22	11	15:54
16	Kłos Gmina Chełm	21	5	9:54

NASTĘPNA KOLEJKA (19.04., godz. 11:00): Górnik II - Huragan, Avia II - Opolanin, Sygnał - Granit, Kłos - Gryf, Orlęta - Stal, Janowianka - Motor II, Start - Tomasovia, Hetman - Lublinianka, Łada - pauza.
MECZ ZALEGŁY (16.04): Start - Łada.

mp

Górnik II wygrywał 3:0. Przegrał

Szalone spotkanie w wykonaniu piłkarzy z Łęcznej. Górnik II uległ 4:5 Lubliniance Lublin, która jest liderem IV ligi.

- Za nami bardzo emocjonujący mecz, w którym było wszystko. Każdy kibic, który oglądałby takie spotkanie, musi być usatysfakcjonowany. W pierwszej połowie zdecydowanie dominowaliśmy i tworzyliśmy sytuację za sytuacją i strzelaliśmy gola za golem. Przy wyniku 3:0 wkradł się moment nonszalancji, przez co straciliśmy piłkę, a przeciwnik posłał mocne dośrodkowanie, które zakończyło się bramką samobójczą. Do przerwy schodziliśmy z wynikiem 3:1 będąc wyraźnie lepszą drużyną - mówi Kacper Duduś.

Asystent trenera Karola Wiecha przyznaje, że po zmianie stron Lublinianka bardzo mocno ruszyła do ataku i była mocno zdeterminowana. Zdobyła bramki z rzutu karnego oraz dwie z rzutu rożnego. Przy wyniku 3:3 dalej mecz był otwarty, obie strony atakowały. - Zdobyliśmy bramkę po pięknym strzale Dylewskiego zza pola karnego. Lublinianka nie przestawała atakować, a efektem tego były kolejne dwa gole, w tym jedna piękną przewrotką. Bardzo żałujemy, że po takim meczu i przy takim ułożeniu się wyniku w pierwszej połowie nie wywozimy z Wieniawy nawet punktu. Gratulację dla Lublinianki za odwrócenie losów meczu, a my na pewno będziemy chcieli sięgać po pełną pulę w następnych spotkaniach - dodaje.

mp

Lublinianka Lublin - Górnik II Łęczna
5:4 (1:3)

Bramki: Stadnicki 38` (s), Milcz 52` (k), 80`, Koneczny 54`, Anes 72` - Krawczyk 9`, Spacil 20`, 33`, Dylewski 66`.
Górnik II: Kostrzewski - Dylewski (79` Rzeszutek), Pastusiak, Sienicki, Stadnicki, Krawczyk (70` Wachowicz), Małyska, Ogaga, Solo Traore, Litwa, Spacil.

Opolanin. Ale zabolało!

Kibice, którzy przyszli na mecz Opolanina z Orlętami Radzyń Podlaski zachodzili w głowę, kiedy ich zespół przegrał w takich rozmiarach i to jeszcze w roli gospodarzy.

Podopieczni Radosława Muszyńskiego ulegli aż 1:4 ekipie z Radzynia Podlaskiego. Tak naprawdę już do przerwy było pewne, że punkty pojadą z ekipą Orląt.

- Zagraliśmy słabe spotkanie. Szybko traciliśmy bramki, co tylko rozbijało nasz zespół. Brakuje nam „głowy", bo tracąc dwie bramki, nie wiemy, co dalej robić. Staraliśmy się stwarzać sytuacje, ale Orlęta były po prostu lepsze, skrupulatnie wykorzystywali każdy nasz najmniejszy błąd. Każdy wymaga lepszej gry z meczu na mecz. Doskonale to rozumiem jako członek sztabu, ale my nie jesteśmy optymalnie przygotowani do tej rundy - mówi Patryk Antolak.

Asystent Muszyńskiego dodaje, że nikt nie chce przegrywać, szczególnie tracąc aż siedem goli. - Pozostaje mi tylko zapewnić, że damy z siebie wszystko, żeby w kolejnych meczach zacząć punktować, zbierać całą pulę. W tym zespole są zawodnicy, którzy nie zasługują na takie porażki. Rozumiem frustracje kibiców. Mam nadzieję, że w tym sezonie będą jeszcze mieli powody do dumy z Opolanina - dodaje.

Opolanin Opole Lubelskie - Orlęta Radzyń Podlaski
1:7 (0:4)

Bramki: H. Sałasiński 48` - Cudowski 19`, 61`, Mróz 21`, Korolczuk 24`, Mróz 36` (k), Obroślak 50` (k), Malec 79`.
Opolanin: Szczepański - Gęca, Butenko, Kozak, Adamczuk (55` F. Sałasiński), Pałka (63` Corbo), Konc, Gonder, H. Sałasiński (70` Jurak), Głaz (46` Samochko), Perin (70` Duda).
Żółte kartki: Jurak, H. Sałasiński.

Wielka Sobota Opolanina?

Przed drużyną bardzo ważne starcie.

W sobotę o godz. 11 zespół z Opola Lubelskiego zagra na boisku rezerw świdnickiej Avii. - Dla nas to mecz o tzw. sześć punktów. Chcielibyśmy oddalić się od stawki zespołów, które walczą o utrzymanie - mówi Antolak.

W zespole gości powinno wystąpić dwóch zawodników, którzy do niedawna grali w Opolaninie: Adrian Lenkiewicz i Maciej Izdebski.

mp

PUL

eprasa.pl 98a245737b

Puchar to przeszłość. Walka w grupie spadkowej

Przygoda z Final Four Pucharu Polski zakończyła się po jednym meczu. W półfinale nie było niespodzianki. Orlen pewnie pokonał 40:25 Azoty Puławy.

Mikołaj Urbanek i spółka nie byli w stanie powstrzymać murowanego faworyta do wygrania spotkania półfinału Pucharu Polski

Wynik meczu półfinałowego ORLEN Pucharu Polski otworzył Luka Stepancić, po czym pierwszą bramkę dla puławian zdobył Giorgi Dikhaminjia. Następnie na listę strzelców wpisał się Dmitrii Zhitnikov, a w szeregach Azotów to samo uczynił Jan Antolak. Chwilę później ze skrzydła nie mylił się Filip Michałowicz, karę dwóch minut otrzymał Maciej Zarzycki, a podyktowany rzut karny wybronił Wojciech Borucki.

W kolejnej akcji padł gol autorstwa Abela Serdio, a w wyniku straty puławian z kontry trafienie dla Nafciarzy dołożył także Marcel Sroczyk. W 6. minucie rywalizacji szyki obronne płocczan przełamał Maciej Zarzycki, po czym ze skrzydła bramkę dopisał Filip Michałowicz. Wkrótce po tym Mirko Alilovicia pokonał Jan Antolak, natomiast w szeregach Niebiesko-Biało-Niebieskich swoją szansę w ataku wykorzystał Dmitrii Zhitnikov. Następnie podwójną paradę bramkarską zanotował Mirko Alilović, wskutek czego dystans do rywali powiększył Abel Serdio.

Chwilę później puławianie odnotowali stratę, co skrzętnie wykorzystał Marcel Sroczyk, podwyższając prowadzenie Wiślaków. W 12. minucie meczu drużyna Azotów ponownie zgubiła piłkę, wskutek czego na listę strzelców wpisał się Abel Serdio. W kolejnej akcji z koła nie mylił się Kelian Janikowski, a dzięki obronie Wojciecha Boruckiego, ze skrzydła dystans do przeciwnika pomniejszył także Piotr Jarosiewicz.

Wkrótce po tym padły gole autorstwa Luki Stepancicia oraz Leona Susnji, natomiast w szeregach puławian punktowali Piotr Jarosiewicz oraz Giorgi Dikhaminjia. Następnie bramkę dopisał Dmitrii Zhitnikov, na co trafieniem odpowiedział Ignacy Jaworski. Chwilę później szyki obronne rywali przełamali Mitja Janc oraz Filip Michałowicz, a o czas poprosił szkoleniowiec Azotów Puławy – Patryk Kuchczyński. Po przerwie siódemkę wykorzystał Ignacy Jaworski, a ze skrzydła nie mylił się Marcel Sroczyk.

W 20. minucie starcia ponownie na listę strzelców wpisał się Marcel Sroczyk, po czym Mirko Alilovicia pokonał Jan Antolak. Następnie dystans do przeciwników powiększyli Zoltan Szita oraz Dmitrii Zhitnikov, wykluczony z gry został Marcel Sroczyk, a z linii 7. metra punktował Łukasz Gogola. W kolejnej akcji trafiał Filip Michałowicz, natomiast w szeregach puławian bramkę zdobył Ignacy Jaworski.

Wkrótce po tym interweniował Wojciech Borucki, a gola dołożył Łukasz Gogola. Chwilę później ponownie szyki obronne Nafciarzy przełamał Łukasz Gogola, a o czas poprosił szkoleniowiec ORLEN Wisły Płock – Xavi Sabate. Po wznowieniu wynik na 21:15 dla Niebiesko-Biało-Niebieskich ustanowił Zoltan Szita, dzięki czemu zeszli oni do szatni z 6-bramkowym prowadzeniem.

Drugą połowę od trafienia rozpoczął Piotr Jarosiewicz, po czym karę dwóch minut otrzymał Abel Serdio. Następnie dystans do płocczan pomniejszył Jan Antolak, a w szeregach Nafciarzy punktował Leon Susnja. Chwilę później wykluczony z gry został Przemysław Krajewski, natomiast podyktowany rzut karny wykorzystał Łukasz Gogola. W kolejnej akcji z linii 7. metra nie mylił się Tomas Piroch, a dzięki interwencji Marcela Jastrzębskiego prowadzenie Niebiesko-Biało-Niebieskich podwyższył Mitja Janc.

Wkrótce po tym padł gol autorstwa Jana Antolaka, na którego szybko i skutecznie z koła odpowiedział Abel Serdio. W 36. minucie meczu ponownie obronę zanotował Marcel Jastrzębski, wskutek czego dystans do puławian powiększył Tomas Piroch. Następnie na listę strzelców wpisali się Dmitrii Zhitnikov oraz dwukrotnie Przemysław Krajewski, po czym z koła swoją szansę wykorzystał Kelian Janikowski.

W 41. minucie rywalizacji Wojciecha Boruckiego pokonał Dmitrii Zhitnikov, natomiast w szeregach Azotów punktował Piotr Jarosiewicz. Chwilę później bramkę zdobył Marcel Sroczyk, po czym padł gol autorstwa Piotra Jarosiewicza. W kolejnej akcji skuteczną interwencję dopisał Marcel Jastrzębski, wskutek czego płocczan na prowadzeniu umocnił Marcel Sroczyk. Wkrótce po tym z koła nie mylił się Ignacy Jaworski, a dla Nafciarzy trafiał Mitja Janc.

Następnie szyki obronne rywali przełamał Luka Stepancić, a w wyniku straty Azotów to samo z kontry uczynił także Marcel Sroczyk. W 54. minucie pojedynku nie mylił się Giorgi Dikhaminjia, po czym na listę strzelców wpisał się Dawid Dawydzik. Chwilę później punktowali Dmitrii Zhitnikov oraz Luka Stepancić, a w szeregach puławian bramkę zdobył Piotr Jarosiewicz. W kolejnej akcji Wojciecha Boruckiego pokonał Zoltan Szita, po czym obronę dołożył Marcel Jastrzębski, dzięki czemu rywalizację golem zamknął Dmitrii Zhitnikov. Ostatecznie półfinałowy mecz ORLEN Pucharu Polski zakończył się zwycięstwem Niebiesko-Biało-Niebieskich – 40:25.

Orlen Wisła Płock - Azoty-Puławy
40:25 (21:15)

Orlen: Alilivic, Jastrzębski - Piroch 2, Janc 3, Sroczyk 7, Stepancic 4, Serdio 4, Susnja 2, Krajewski 2, Terzic, Dawydzik 1, Szita 3, Cokan, Michalowicz 4, Zhitnikov 8.
Upomnienie: Serdio.
Azoty: Borucki - Urbanek, Zarzycki 1, Gogola 4, Antolak 5, Jaworski 4, Bereziński, Dikhaminjia, Janikowski 2, Przychodzeń, Jarosiewicz 6.
Kary: 6 min (Sroczyk, Serdio, Krajewski) - 2 min (Zarzycki).
Sędziowali: Bloch (Nakło Śląskie), Solecki (Tarnowskie Góry).
Widzów: 1400.

mp

Zaczynamy walkę!

Równolegle z fazą play-off trwa również walka o utrzymanie. W grupie spadkowej nie ma miejsca na błędy – każdy punkt może zdecydować o tym, kto pozostanie w ORLEN Superlidze, a kto będzie musiał opuścić najwyższą klasę rozgrywkową. Wszystkie mecze grupy spadkowej są dostępne na żywo na nowej platformie Emocje.TV.

PUL

Przed puławianami pięć meczów w grupie spadkowej Orlen Superligi

Dla kibiców z Puław walka w grupie spadkowej to nowość. We wcześniejszych latach ekipa Azotów przystępowała do sezonu z nadziejami na medale. Niestety, obecna sytuacja klubu nie jest do pozazdroszczenia. Kłopoty finansowe sprawiły, że zamiast bić się o czołowe lokaty, ekipa Patryka Kuchczyńskiego stała się drużyną, która została średniakiem Orlen Superligi. Niestety, w sporcie zawodowym nie da się zbudować solidnej ekipy bez pieniędzy.

MECZE ĆWIERĆFINAŁOWE
(16-19 oraz 23-28.04)
Ostrovia - Wybrzeże
Chrobry - Górnik
Orlen Wisła - Energa MKS Kalisz
Industria - Gwardia
(pary pierwszych spotkań, rewanże odbędą się na parkietach rywali)

GRUPA SPADKOWA
(17.04., godz. 20:00)
Azoty - KPR Legionowo
Zagłębie - Piotrkowianin
Śląsk - MMTS Kwidzyn

(24.04., godz. 18:00)
Zagłębie - Azoty
KPR Legionowo - MMTS Kwidzyn
Piotrkowianin - Śląsk

(17.05., godz. 18:00)
Azoty - Śląsk
Zagłębie - KPR Legionowo
MMTS Kwidzyn - Piotrkowianin

(21.05., godz. 18:00)
MMTS Kwidzyn - Azoty
Śląsk - Zagłębie
Piotrkowianin - KPR Legionowo

(24.05., godz. 18:00)
Azoty - Piotrkowianin
MMTS Kwidzyn - Zagłębie
KPR Legionowo - Śląsk

mp

eprasa.pl 98a245737b

Emilia Kotarska podwójną mistrzynią Polski!

Kolejny wielki sukces puławianki. Emilia Kotarska dwukrotnie odbierała złoty medal!

Zawodniczka trenująca pod okiem Radosława Poświatowskiego wywalczyła najwyższe miejsca na podium podczas Mistrzostw Polski Osób z Niepełnosprawnościami w tenisie stołowym.

Tenisistka IKS-u Jezioro Tarnobrzeg podczas pierwszego dnia zmagań wywalczyła złoto z klubowym kolegą Januszem Chamotem w grze podwójnej mieszanej. Z kolei w niedzielę triumfowała w turnieju indywidualnym. W finale pokonała 3:1 rywalkę z Warszawy.

Dwukrotna mistrzyni Polski Emilia Kotarska wraz z trenerem Radosławem Poświatowskim

Puławianka po raz drugi z rzędu wygrała zawody indywidualne, zaś od 2007 roku z każdych mistrzostw krajowych przywozi co najmniej jeden medal.

Co ciekawe, Kotarska w tym roku odbyła zaledwie... cztery treningi. - Wraz z trenerem Radosławem Poświatowskim dwukrotnie byliśmy w Kraśniku oraz dwukrotnie w Tarnobrzegu. Rywalki ćwiczą profesjonalnie, a na sali treningowej pojawiają się trzy razy w tygodniu - mówi.

Jak dodaje Emilia, ciążyła na niej duża presja. Przyznaje, że w turnieju miksa zaprezentowała zaledwie 30 procent możliwości. Lepiej było w finale turnieju indywidualnego.

- Mimo wszystko nie ryzykowałam. Grałam bezpieczną piłkę. Do tego musiałam radzić sobie z migreną. Najważniejsze, że mam dwa tytuły mistrzowskie - dodaje.

mp

Pożegnali starą halę

To była jedna z ostatnich szans na zagranie w legendarnej hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Puławski obiekt w najbliższej przyszłości zamieni się w wielki plac budowy. Byli zawodnicy wzięli udział w Pożegnalnym Turnieju Piłki Ręcznej Masters - 50-lecie hali MOSiR przy ul. Partyzantów.

W zmaganiach wzięły udział takie zespoły jak: PPR Masters Puławy Team I, Handball Lublin, Dzik Warszawa, Masters Handball Team Pabianice, PPR Masters Team Puławy II. W trakcie turnieju odbył się mecz pokazowy dziewcząt Azotów Puławy z UKS-em Szczypiorniak Puławy.

Liczyła się przede wszystkim dobra zabawa. Wyniki? To sprawa drugorzędna. Dla wielu graczy był to moment powrotu do młodzieńczych lat i występów w barwach puławskiego klubu.

mp

KLASA B

WYNIKI 13. KOLEJKI
Poraj - BKS Bogucin 1:6
KS Góra Puł. - Laskowia 3:1
Pogoń - Dąbrowiak 6:1
Wawel - Orlęta 4:2
Orły II - LKS Elżbieta 0:1
Powiślak II - Opolanin II 5:2

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Góra Puławska	13	36	66:14
2	Wawel Wąwolnica	13	27	51:20
3	BKS Bogucin	12	26	41:17
4	Laskowia Baranów	13	25	34:20
5	Pogoń Trzebiesza	13	24	38:19
6	Powiślak II Końskowola	13	22	37:37
7	Opolanin II Opole Lub.	12	18	40:37
8	LKS Elżbieta	13	17	35:35
9	Orły II Kazimierz	13	13	20:46
10	Orlęta Nowodwór	13	9	27:60
11	Poraj Kraczewice	13	7	21:56
12	Dąbrowiak Dąbrowa	13	3	13:62

NASTĘPNA KOLEJKA (26/27.04): BKS Bogucin - Powiślak II, Opolanin II - Orły II, LKS Elżbieta - Wawe, Orlęta - Pogoń, Dąbrowiak - KS Góra Puł., Laskowia - Poraj.

mp

Zaczynał w Bursie. Wygrał po raz ósmy w UFC

Michał Oleksiejczuk udowodnił, że wciąż ma w sobie ogień! Zawodnik pochodzący z miejscowości Barki w gminie Cyców zdominował rywala i zakończył walkę efektownym technicznym nokautem podczas gali UFC 314 w Miami. Jego ofiarą padł Amerykanin Sedriques Dumas, który nie zdołał przetrwać nawet trzech minut pierwszej rundy.

Michał Oleksiejczuk po raz ósmy wygrał w UFC. Zaczynał przygodę ze sportem w Bursie Puławy

Dla 30-letniego Polaka było to niezwykle ważne zwycięstwo. Po serii trzech porażek – z Michelem Pereirą, Kevinem Hollandem i Szarabutinem Magomiedowem – znalazł się pod dużą presją. Szczególnie bolesna była ostatnia przegrana, która miała miejsce podczas gali w Abu Zabi. Mimo że pojedynek z Magomiedowem został wyróżniony bonusem za „walkę wieczoru", niepowodzenie sprawiło, że kariera Oleksiejczuka zawisła na włosku.

Zdeterminowany, by odwrócić niekorzystny trend, Oleksiejczuk zdecydował się na zmiany w przygotowaniach. Do starcia na Florydzie trenował w renomowanym brazylijskim klubie Fighting Nerds z Sao Paulo. Efekty przyszły błyskawicznie.

Pojedynek z Dumsem od samego początku miał dynamiczny przebieg. Obaj zawodnicy zdecydowali się na wymianę ciosów w stójce. Dumas preferował technikę opartą na kopnięciach, podczas gdy Oleksiejczuk tradycyjnie szukał okazji do uderzeń na tułów. Choć początkowo Amerykanin wydawał się mieć lekką przewagę pozycyjną, Polak z każdą chwilą coraz lepiej odczytywał jego zamiary i skutecznie kontratakował.

Decydujący moment nadszedł po niespełna trzech minutach. Zamknięty przy siatce Dumas próbował zaskoczyć prostym lewym, ale Oleksiejczuk znakomicie skontrował potężnym sierpowym. Choć powtórki wskazywały, że cios trafił przedramieniem, jego siła była wystarczająca, by rywal upadł na matę.

Polak natychmiast ruszył do ofensywy, zasypując rywala gradem uderzeń. Sędzia Marc Goddard nie miał wyboru – musiał przerwać walkę. Tym samym Michał Oleksiejczuk odniósł swoje 20. zwycięstwo w zawodowej karierze i ósme pod szyldem UFC.

W tym roku Michał skończy 30 lat. Zanim zaczął trenować sporty walki, występował w UKS-ie Bursa Puławy. Grał w piłkę ręczną pod okiem Henryka Arciucha.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Ruch - Sokół 3:2
Unia - LKS Kamionka 1:0
Tur - Cisowianka 3:0
Garbarnia - Wisła 1:6
Wisła II - Hetman 1:2
Stal - Polesie 0:1
Cisy - POM Iskra 1:4
Trawena - LZS Wierzchowiska 1:3

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Ruch Ryki	20	49	70:21
2	Tur Milejów	20	47	73:24
3	Polesie Kock	20	41	57:32
4	Cisowianka Drzewce	20	41	48:25
5	Hetman Gołąb	20	40	63:46
6	Stal Poniatowa	20	38	37:28
7	Trawena Trawniki	20	31	35:39
8	Unia Bełżyce	19	31	37:28
9	POM Iskra Piotrowice	19	30	47:29
10	LKS Kamionka	20	27	32:37
11	Wisła Annopol	20	22	41:56
12	Cisy Nałęczów	20	18	40:51
13	Wisła II Puławy	20	15	34:76
14	LZS Wierzchowiska	19	12	21:63
15	Sokół Konopnica	20	11	30:62
16	Garbarnia Kurów	19	7	16:64

NASTĘPNA KOLEJKA (19.04): Hetman - Garbarnia (godz. 12:00), Polesie - Wisła II (godz. 13:00), Cisowianka - LKS Kamionka (godz. 15:00), LZS Wierzchowiska - Cisy (godz. 11:00), Ruch - Unia, Sokół - Trawena, POM Iskra - Stal, Wisła - Tur.

mp

KLASA A

WYNIKI 16. KOLEJKI
Żyrzyniak - Stacja 2:0
Draco - Leokadiów 0:2
GLKS Michów - Powiślak 1:9
Amator - LZS Poniatowa
Mazowsze - Zawisza 5:0
Wilki - Czarni
Serokomla - Orły

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak Końskowola	16	46	66:12
2	Czarni Dęblin	16	37	55:15
3	Amator Rososz-Leopoldów	16	33	66:24
4	LZS Poniatowa Wieś	16	27	41:37
5	Żyrzyniak Żyrzyn	16	27	25:21
6	Zawisza Garbów	16	25	35:35
7	Wilki Wilków	16	23	48:44
8	Mazowsze Stężyca	16	20	34:33
9	GLKS Michów	16	19	32:60
10	Orły Kazimierz	16	19	25:42
11	GSKS Leokadiów	16	17	30:32
12	Stacja Nałęczów	16	13	20:47
13	Serokomla Janowiec	16	7	22:61
14	Draco Kowala	16	6	11:47

NASTĘPNA KOLEJKA (19.04): Serokomla - Draco (godz. 12:00), Orły - Żyrzyniak (godz. 14:00), Stacja - Wilki (godz. 16:00), Powiślak - GSKS Leokadiów (godz. 14:00), LZS Poniatowa - GLKS Michów, Czarni - Mazowsze, Zawisza - Amator.

mp

PUL

eprasa.pl 98a245737b

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Panie z Piotrowic znów zrobiły ogromną palmę. W tym roku jest czerwona!

GMINA NAŁĘCZÓW: To już ich trzecie takie dzieło. Dziesięć pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Piotrowicach pracowało nad kilkumetrową palmą wielkanocną! - Co roku staramy się, by palma była inna, ale zawsze robiona z sercem - mówi przewodnicząca KGW, Agata Nowaczyk.

Fot. KGW Piotrowice

Panie z KGW są bardzo dumne ze swoich nowych strojów. Dlatego tegoroczną palmę wielkanocną dopasowały do swoich czerwonych gorsetów

Pracowało nad nią na zmianę dziesięć pań. Część elementów wykonywały w domu, ale palmę już zdobiły razem. - Palma jest zrobiona z zielonych żywych gałązek igliwia - tuje, cis żywotnik itd. Dodatkowo jest warstwa bukszpanu, na czubku trawa i bazie. To jest żywy materiał. Sztuczne mamy kwiaty zostały wykonane z krepiny. Kwiaty wykonywały w domu członkinie. Każda z pań przyniosła nam zielony materiał - wyjaśnia Joanna Stelmaszczuk z KGW w Piotrowicach. - Palmę składałyśmy wspólnie w naszej izbie przez dwa dni. Jest ona zwieńczona wstążkami, które potem w procesji trzymają członkinie ubrane w regionalne stroje - dodaje.

W tym roku inspirację na wystrój palmy panie zaczerpnęły ze swoich nowych strojów...

- Ponieważ mamy nowe stroje z czerwonymi kubrakami, w tym roku nasza palma nawiązuje do nich kolorystycznie i jest tylko z czerwonych kwiatów i wstążek - podkreślają.

Ale to nie wszystko.

- Kolory kwiatów i wstążek nawiązują do barw naszych gorsetów, ale także do liturgicznego koloru tego dnia. W Niedzielę Palmową księża zakładają czerwone szaty symbolizujące mękę i ofiarę Chrystusa, która już wkrótce rozegra się w wydarzeniach Wielkiego Tygodnia. Czerwień - kolor krwi i miłości - mówi przewodnicząca KGW, Agata Nowaczyk.

> **Joanna Stelmaszczuk,**
> *sołtys Piotrowic i członkini miejscowego KGW*
> *- Jestem dumna z naszych pań, również należę do KGW. To, co robimy, to nie tylko podtrzymywanie tradycji, ale budowanie tożsamości naszych Piotrowic.*

Jest to już trzecia palma, jaką KGW w Piotrowicach wykonało wspólnymi siłami. Panie zapoczątkowały też nową tradycję w swoim kościele - procesję z palmami wielkanocnymi. W ubiegłym roku dołączyły do nich też KGW Drzewce i KGW Bronice.

Palma ma niecałe cztery metry długości i ozdobiona została tym razem na czerwono

- Możemy się nazwać prekursorkami wicia wysokiej palmy - śmieją się nasze gospodynie, dodając, że na wzór czasów Chrystusowych niosą też w procesji liście palmowe. - To prosty gest, ale wymowny i nadaje procesji wyjątkowego, duchowego wymiaru - podkreślają.

Blisko czterometrowa palma do najlżejszych nie należy. Na szczęście panie zawsze mogą liczyć na pomoc mężczyzn.

- O pomoc w niesieniu prosimy zaprzyjaźnionych druhów z OSP, w tym roku to mąż jeden z członkiń, należy do OSP w Kaleniu. Jest to wsparcie fizyczne, ale też wyraz międzysąsiedzkiej współpracy - dodaje pani Joanna.

Agnieszka Gołębiowska

Radna Wąsik na razie jeszcze z mandatem. Sprawa wraca do wojewody

Radni mieli zupełnie inne zdanie niż wojewoda w sprawie wygaszenia mandatu Katarzyny Wąsik. Nie przyjęli uchwały.

W poniedziałek, 7 kwietnia podczas sesji nadzwyczajnej radni z Rady Miejskiej w Nałęczowie pochylili się nad uchwałą dotyczącą wygaszenia mandatu radnej Katarzyny Wąsik.

Przypomnijmy. Wojewoda lubelski zdecydował, że Rada Miejska w Nałęczowie powinna stwierdzić wygaśnięcie mandatu radnej Katarzyny Wąsik. Jej sklep wystawił pięć faktur za sprzedaż oleju silnikowego i smarów dla jednostek OSP z gminy Nałęczów. Jedna z tych faktur wystawiona została w okresie obowiązywania karencji po objęciu przez Katarzynę Wąsik mandatu. Sprawa jest kontrowersyjna. Katarzyna Wąsik uważa, że nie korzystała z mienia komunalnego gminy, a sprzedaż miała charakter incydentalny i detaliczny. Towary z jej sklepu nie trafiły do urzędu, tylko do strażaków, a gmina Nałęczów była tylko płatnikiem. Poza tym odmowa sprzedaży mogłaby poskutkować odpowiedzialnością karną. - Stanowczo nie zgadzam się ze stanowiskiem pana burmistrza, jakie pojawiło się w piśmie do wojewody i w oświadczeniu, które pojawiło się na Facebooku - mówi radna. - To OSP jest faktycznym klientem, faktury zostały wystawione na gminę, jako na stronę, która ma zapłacić. Fakturę na gminę może wziąć każdy, wystarczy podać dane gminy, a sprzedawca nie może tego zweryfikować - dodaje.

Katarzyna Wąsik, radna Rady Miejskiej w Nałęczowie

J
w
mandat

ZA: nikt
PRZECIW:
Grzegorz Bednarczyk, Robert Matysiak, Krzysztof Muciek
WSTRZYMALI SIĘ:
Mateusz Gzara, Adam Kozak, Krzysztof Litwinek, Jarosław Maciążek, Marek Muciek, Małgorzata Pacholik, Tomasz Panasiewicz, Katarzyna Pękala, Szczepan Piech, Grzegorz Szkoła, Małgorzata Woś-Wójcik

Burmistrz z kolei tłumaczy, że musiał zgłosić sprawę wojewodzie, inaczej złamałby prawo.

- To wojewoda, po analizie materiałów, podejmuje stosowne decyzje co do dalszych działań - podkreśla.

Ostatnia sesja w Nałęczowie zwołana została w trybie nadzwyczajnym, ponieważ wojewoda wezwał radnych do podjęcia uchwały dotyczącej wygaszenia mandatu Katarzyny Wąsik „z powodu naruszenia przez nią zakazu łączenia mandatu radnego z prowadzeniem działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia komunalnego Gminy Nałęczów" - jak czytamy w projekcie uchwały. W głosowaniu udział wzięło 14 radnych. Troje z nich głosowało przeciw, a jedenaścioro wstrzymało się od głosu. Katarzyna Wąsik nie brała udziału w głosowaniu. Tym samym uchwała w sprawie wygaszenia mandatu radnej nie została podjęta.

A przy okazji dyskusji część radnych stwierdziła, że podejmowanie takich uchwał nie leży w ich kompetencji, bo nie są prawnikami...

Teraz sprawą ponownie będzie musiał zająć się wojewoda lubelski. Może on wydać uchwałę zastępczą, którą radna może zaskarżyć w sądzie.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Żyrzyn
INFORMUJE

że, w dniu 10 kwietnia 2025 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Żyrzynie, ul. Powstania Styczniowego 10 wywieszono na okres 21 dni wykaz obejmujący nieruchomości mienia komunalnego przeznaczone do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 5 lat.

Informacja niniejsza zamieszczona została na stronie internetowej urzędu gminy www.zyrzyn.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej ugzyrzyn.bip.lubelskie.pl.

eprasa.pl 98a245737b

Gm. Baranów: Teraz nad Wieprzem aż miło pospacerować

Kolejna akcja sprzątania okolic rzeki za nami. Mieszkańcy i wolontariusze już po raz siódmy ruszyli do działania, by zadbać o środowisko w swojej okolicy.

Fot.Mirosław Grzelak/Facebook

Uczestnicy akcji już po raz kolejny przeczesywali teren nad Wieprzem. Na każdym kroku można było natknąć się na śmieci. Mimo wielu apeli mieszkańcy wciąż pozbywają się odpadów wyrzucając je gdzie popadnie

W ramach działań porządkowych uczestnicy zbierali odpady wzdłuż rzeki, na poboczach, w zaroślach oraz w miejscach nielegalnego składowania śmieci. Mimo nieprzyjaznej pogody chętnych nie brakowało - w sprzątanie zaangażowali się zarówno dorośli, jak i dzieci. Wolontariusze przez kilka godzin wyposażeni w worki i rękawice przeczesywali teren. Jak informuje Grzegorz Wawer, jeden z organizatorów akcji, zebrano łącznie ponad 35 worków śmieci, w których znalazły się butelki, plastik, opony czy szkło. Łączna waga zebranych odpadów wynosiła około 1 tony. Najczęściej śmieci znajdowano przy drogach, w krzakach i nad brzegiem rzeki.

Po załadowaniu worków na samochód, który wywiózł śmieci na wysypisko, organizatorzy zaprosili wszystkich do udziału w ognisku i międzypokoleniowej integracji.

Dominik Kęsik

Wójt Żyrzyna szuka urzędnika

Do obsadzenia stanowisko podinspektora ds. ochrony środowiska w Referacie Inwestycji, Gospodarki i Ochrony Środowiska urzędu gminy. Czas na składanie aplikacji mija 30 kwietnia.

Osoba zatrudniona w urzędzie jako specjalista z tej dziedziny musi spełniać pewne wymagania. Dotyczą one chociażby wykształcenia - kandydat musi mieć dyplom wyższej uczeni, najlepiej z kierunku związanego z ochroną środowiska. Ważna jest również umiejętność interpretacji przepisów prawnych i ich zmian oraz stosowania w praktyce oraz umiejętność redagowania pism i sporządzania decyzji administracyjnych oraz innych aktów. Władze Gminy Żyrzyn oczekują od kandydatów na to stanowisko również umiejętności pracy w zespole i pod presją czasu, znajomości określonych przepisów prawnych, przede wszystkim ustawy – Prawo ochrony środowiska. Powinni cieszyć się również nieskazitelną opinią.

Szansę na zatrudnienie mają osoby z urzędniczym doświadczeniem, ale i te, które dopiero chcą rozpocząć pracę w charakterze urzędnika samorządowego. W przypadku tych drugich po zakwalifikowaniu przez komisję rekrutacyjną do zatrudnienia osoba ta musi najpierw odbyć tzw. służbę przygotowawczą, a następnie zdać egzamin. Ze szczegółami oferty można zapoznać się na stronie internetowej Gminy Żyrzyn. Czas na złożenie kompletu dokumentów mija 30 kwietnia o godz. 15:00.

Marta Pietroń

Zwycięzcy konkursu o żołnierzach wyklętych już z nagrodami!

Okazją do ich wręczenia były obchody Dnia Patrona Szkoły Podstawowej im. Danuty Siedzikówny „Inki" w Borowej, która od lat jest organizatorem historycznych zmagań.

Fot.SP w Borowej

Młodzież chętnie bierze udział w konkursie Wiedzy Historycznej „Żołnierze Wyklęci – Niezłomni Bohaterowie". W tym roku organizatorzy dodali nową kategorię - festiwal pieśni niezłomnej, niepodległej i patriotycznej „Nie zginęła, walczy, żyje"

To była już VII edycja Międzyszkolnego Konkursu Wiedzy Historycznej „Żołnierze Wyklęci – Niezłomni Bohaterowie". W tegorocznych zmaganiach wzięła udział rekordowa liczba uczestników. Spłynęło 99 prac plastycznych, a w konkursie wiedzy wystartowało 12 szkół. W nowej kategorii - festiwalu pieśni niezłomnej, niepodległej i patriotycznej „Nie zginęła, walczy, żyje zgłosiło się 7 uczestników.

Głównym celem konkursu jest upowszechnianie wiedzy na temat Żołnierzy Wyklętych, którzy walczyli o niepodległość Polski po zakończeniu II wojny światowej. Ma on także na celu kształtowanie postaw patriotycznych wśród młodzieży oraz pogłębianie wiedzy na temat działalności drugiej konspiracji w latach 1944-1963.

Zmagania odbywały się w marcu, a podsumowanie tradycyjnie połączono z obchodami Dnia Patrona szkoły, które odbywały się 26 marca.

Najpierw cała społeczność szkolna wraz z zaproszonymi gośćmi wzięła udział we mszy św. odprawionej w kaplicy w Borowej w przez księdza Tomasza Komę – wikariusza Parafii Rzymskokatolickiej pod wezwaniem św. Floriana i św. Katarzyny w Gołębiu. Następnie wszyscy zgromadzili się przed budynkiem szkoły, gdzie miało miejsce odsłonięcie wielkoformatowego wizerunek patronki placówki– Danuty Siedzikówny „Inki", ufundowanego przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie.

Uroczystość Dnia Patrona swoimi występami uświetnili laureaci i wyróżnieni festiwalu pieśni niezłomnej, niepodległej, patriotycznej „Nie zginęła, walczy, żyje" - jednej z kategorii konkursu organizowanego przez szkołę.

Jednym z ważniejszych punktów obchodów było wręczenie dyplomów i nagród laureatom zmagań. Upominki dla zwycięzców ufundowali m.in. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, Senator RP - Stanisław Gogacz, Starosta Puławski – Teresa Gutowska, Wójt Gminy Puławy – Kamil Lewandowski czy Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie.

Kto tego dnia odbierał nagrody?

KATEGORIA PLASTYCZNA:
1. Hanna Baca, SP 1 w Rykach
2. Dorota Pośpiech, SP 1 w Rykach oraz Maryna Repych SP 2 w Kozienicach
3. Barbara Rychlik, SP w Zarzeczu

Wyróżnienia:
- J. Żelazny (SP w Górze Puławskiej)
- J. Rutkowski (SP 11 w Puławach)
- L. Skomra (SP w Zarzeczu)
- A. Wieczorek (SP 1 w Rykach)
- P. Iwanek (SP 2 w Rykach)
- Z. Szatkowska (SP 2 w Puławach)

KATEGORIA MUZYCZNA:
1.A. Kilijanek (SP w Zarzeczu)
2. kwartet w składzie: G. Kamola, M. Kozieradzka, N. Bąkała i Z. Grzęda (SP w Gołębiu)
3. G. Grzebalska (SP w Zarzeczu)

Wyróżnienia:
- duet W. Dróbka i V. Kulikovskyi (SP 4 w Puławach)
- M. Nowak (SP w Bronowicach)
- A. Kuś (SP 11 im. Henryka Sienkiewicza w Puławach)

TURNIEJ WIEDZY:
1. SP w Zarzeczu
2. SP 11 w Puławach
3. SP w Borowej

Marta Pietroń

PUL

Ż Y C Z E N I A

eprasa.pl 98a245737b

STRONĘ REDAGUJE:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979

Skrzyknęli całą wieś.
Tylu śmieci nikt się nie spodziewał

Skowieszyn w gminie Końskowola posprzątany na wiosnę. Sami mieszkańcy zmotywowani przez druhów z miejscowej OSP wzięli sprawy w swoje ręce, chwycili za grabie, sekatory i miotły. A ci, którzy nie mogli pracować zadbali o prowiant.

W sumie mieszkańcy Skowieszyna zebrali na terenie swojej miejscowości aż 96 worków śmieci

Mieszkańcy Skowieszyna jedną z marcowych sobót poświęcili na sprzątanie miejscowego boiska

Tu takie akcje na porządku dziennym

To nie pierwsza taka inicjatywa sołectwa Skowieszyn. Mieszkańcy z sołtysem na czele już nieraz pokazali, że wspólnie mogą zrobić wiele. Zmodernizowali przyszkolne boisko, wyremontowali plac zabaw, ocieplili remizę. Ostatnio zgarnęli nawet nagrodę za rewitalizację stawu, nad którym można wypocząć.

Rolnicy się skarżą, strażacy działają

Gdy tylko miejscowi strażacy usłyszeli od rolników o problemach z przejazdem przez wąwozy, przez które biegną drogi dojazdowe do pól, postanowili działać. Poświęcili na to dwie marcowe soboty.

- Wspólnie oceniliśmy ile osób i jakiego sprzętu będziemy potrzebować, aby uporać się z grubymi pracami we wskazanych miejscach. Jedna z dróg prowadzących przez wąwóz była całkowicie zarośnięta, w taki sposób, że nie można było nią przejść nawet pieszo. Tam zaangażowanych było aż 20 osób. W całej operacji zaangażowanych było 40 osób, przy wsparciu dwóch koparek, które w sumie pracowały przez 9 godzin - opowiadają.

Ci, którzy nie mogli pracować fizycznie, pomagali inaczej. Dla wspólnego dobra. Jeden z mieszkańców dostarczył zaangażowanym kiełbasę, która posłużyła paniom z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich do ugotowania bigosu. Wszyscy zebrali się przy ognisku nie gdzie indziej, jak nad zrewitalizowanym stawem.

Pospolite ruszenie

Przy wycince chaszczy w wąwozach mieszkańcy Skowieszyna odkryli tam dużą ilość śmieci, przed wszystkim plastikowych i szklanych butelek, puszek po piwie, papierów i foli. Wspólnie uznali, że koniecznie trzeba to uprzątnąć. O pomoc strażacy zaapelowali do całej wsi. W odpowiedzi w ostatnią sobotę marca punktualnie o 9:00 pod remizą stawiło się 28 osób dorosłych i 26 dzieci.

- Podzieliliśmy się na grupy, z których każda poszła w innym kierunku. Jedna sprzątała teren od remizy do torów i wokół torów, druga od remizy ulicę Puławską aż do Puław, trzecia od remizy do stawu i wąwozy, a ostatnia sprzątała teren od stawu do końca wsi. Grupa ta poszła dalej leśną drogą w stronę Włostowic aż za kapliczkę w lesie, ponieważ nie było zbyt wielu śmieci przy drodze przez wieś - opowiadają organizatorzy przedsięwzięcia.

Sprzątający znajdowali przeróżne odpady, natknęli się nawet na worek z resztkami zwierząt.

Jedną z marcowych sobót mieszkańcy poświęcili także na uprzątnięcie terenu boiska.

- Z całego terenu zebraliśmy 96 worków śmieci, 4 opony i drzwi od auta. Pozbieraliśmy wszystko i wywieźliśmy dwoma transportami na PSZOK. Najwięcej nazbieraliśmy na ul. Puławskiej przy lasach już na terenie Puław. Na odcinku jakiś 100 m zapełniono 7 worów - podsumowują mieszkańcy Skowieszyna.

Tradycyjnie po pracy był wspólny posiłek nad stawem.

- To był dobry pomysł na integrację mieszkańców naszej wsi. Dobrze spędzony czas na świeżym powietrzu z niesamowitym efektem - czystym środowiskiem. Frajda z przebywania razem i robienia dobrych rzeczy wspólnie, szczególnie dla dzieci, których finalne w sprzątaniu wzięło udział blisko trzydzieścioro. Za swoje zaangażowanie każde z nich otrzymało drobny upominek. Zbieranie cudzych śmieci nie jest przyjemne, ale wspólne działania - tak. Z efektu naszej pracy wszyscy jesteśmy dumni - podkreślają.

Marta Pietroń

Zmiana godzin pracy PSZOK-u na Zawadzie przed Wielkanocą – ważna informacja dla mieszkańców

Gmina Wąwolnica informuje, że w związku ze zbliżającymi się świętami wielkanocnymi, w Wielki Piątek – 18 kwietnia – Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) na Zawadzie będzie wyjątkowo nieczynny. Mieszkańcy, którzy planowali w tym dniu dostarczyć odpady, będą mogli to zrobić tydzień wcześniej – w piątek 11 kwietnia, kiedy to PSZOK będzie czynny w standardowych godzinach.

Zmiana wynika z potrzeby dostosowania pracy punktu do świątecznego harmonogramu. To dobra okazja, by wcześniej uporządkować przestrzeń wokół domu, ogrodu czy garażu i z wyprzedzeniem pozbyć się zalegających odpadów.

Jakub Majchrzak

Ż Y C Z E N I A

Święto Wielkiej Nocy to czas otuchy i nadziei,

czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i w siłę człowieka.

Życzymy, aby Święta Wielkanocne przyniosły radość,

pokój oraz wzajemną życzliwość.

By stały się źródłem wzmacniania ducha!

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Kurowie
Artur Poniewierski

Burmistrz Kurowa
Arkadiusz Małecki

PUL

Tak powstaje kanalizacja w ul. Ogrodowej w Markuszowie

Aż 14 firm chciało budować kanalizację w ul. Ogrodowej w Markuszowie. Władze gminy powierzyły realizację zadania firmie As-Pro Grażyna Sagan z Marysina w Gminie Jastków.

Fot.Gmina Markuszów

Kanalizacja w ul. Ogrodowej w Markuszowie powstaje na odcinku o długości blisko 120 metrów

Urzędnicy skalkulowali, że są w stanie przeznaczyć na ten cel 180 tys. zł i ogłosili przetarg na budowę kanalizacji sanitarnej w ul. Ogrodowej. Nie spodziewali się, aż takiego zainteresowania. Do urzędu wpłynęło 14 ofert, które opiewały na kwoty od prawie 120 tys. zł aż do ponad 225 tys. zł. Po ich analizie władze gminy zdecydowały się na współpracę z przedsiębiorstwem As-Pro, które zaproponowało wykonanie prac za 119,3 tys. zł. To pozwoliło zaoszczędzić na inwestycji, która już jest w fazie realizacji.

Marta Pietroń

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Końskowoli informuje,

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Końskowoli w pod adresem http://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Końskowola, przeznaczonych do oddania w użyczenie (część budynku byłej szkoły podstawowej w Skowieszynie).

eprasa.pl 98a245737b

Wierni przeszli ulicami Puław, niosąc krzyż i modlitwę

Fot.Dominik Kęsik

Miejska Droga Krzyżowa rozpoczęła się spod kościoła pw. Matki Bożej Różańcowej (Garnizon). Uczestnicy pokonali łącznie ponad półtora kilometra

Fot.Dominik Kęsik

Uroczystości Miejskiej Drogi Krzyżowej zakończyły się przed kościołem p.w. Miłosierdzia Bożego

Pomimo chłodu i niesprzyjającej pogody mieszkańcy Puław wzięli udział w Miejskiej Drodze Krzyżowej, która przeszła ulicami miasta.

Wydarzenie jest kultywowane od wielu lat i zawsze gromadzi tłumy wiernych. Nabożeństwo rozpoczęło się mszą świętą w kościele p.w. Matki Bożej Różańcowej (Garnizon). Następnie wierni wyruszyli w ponad półtora kilometrową trasę, przemierzając ulice Wojska Polskiego, Wróblewskiego i Niemcewicza w milczeniu i skupieniu. W trakcie przemarszu wierni zatrzymywali się przy kolejnych stacjach Drogi Krzyżowej, aby wysłuchać fragmentów Pisma Świętego i rozważań. W symbolicznym geście pokuty i wiary, dźwigali duży, drewniany krzyż, który był przekazywany z rąk do rąk. Część mieszkańców obserwowała procesję z balkonów swoich domów. Ostatnim przystankiem był kościół p.w. Miłosierdzia Bożego, gdzie zakończono modlitwę. Kapłani podziękowali wiernym za wspólne przeżycie Misterium Męki Pańskiej. Ze względu na przemarsz uczestników drogi krzyżowej, ruch samochodowy na wybranych ulicach miasta został czasowo wstrzymany. Nad bezpieczeństwem czuwały służby: puławscy policjanci oraz straż miejska.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Na każdej z piętnastu stacji wierni zatrzymywali się, by wysłuchać słów Pisma Świętego. W wydarzeniu wzięło udział kilkuset mieszkańców miasta

Gm. Żyrzyn: Takie palmy upleli wierni z parafii w Parafiance

Swoje ręcznie wykonane dzieła zgłosili do konkursu. Zachwyciły zarówno jury, jak i publiczność.

Konkurs został zorganizowany już po raz 8. i był rozgrywany w kilku kategoriach: rodzinna, młodzieżowa (dla uczniów VII i VIII klas oraz młodzieży ze szkół średnich), tradycyjna, współczesne oraz najdłuższa. Uczestnicy przynieśli swoje prace do kościoła pw. św. Andrzeja Boboli w Parafiance. W jury znaleźli się wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach Aleksandra Kozak-Kotowska, dyrektor SP im. Henryka Sienkiewicza w Skrudkach Paweł Zając oraz dyrektor Banku Spółdzielczego w Cycowie oddział w Żyrzynie Marianna Kęsik. W kategorii palmy rodzinne zwyciężyło Gminne Przedszkole im. Misia Uszata w Żyrzynie. Eliza Jońska z Cezaryna okazała się najlepsza w kategorii młodzieżowej, Halina Fijałkowska z Żyrzyna w kategorii tradycyjnej, a KGW z Zagród w kategorii współczesnej. Kolejny rok z rzędu nagrodę specjalną za najdłuższą palmę zdobyła Janina Pietrasiak z Cezaryna. Najlepsi uczestnicy otrzymali dyplomy.

Dominik Kęsik

Fot.Gmina Żyrzyn

W konkursie wystartowało wielu mieszkańców z gm. Żyrzyn

Puławy: Wiosenna Akcja Honorowego Oddawania Krwi w „Budowlance”

Zespół Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Puławach we współpracy z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie organizuje zbiórkę krwi. Wydarzenie zaplanowano na środę 16 kwietnia w godzinach 8:30–12:30 w sali gimnastycznej szkoły przy ulicy Jaworowej 1 w Puławach.

Organizatorzy zachęcają wszystkich pełnoletnich mieszkańców miasta i okolic do wzięcia udziału w tej szlachetnej inicjatywie. Oddanie krwi to prosty gest, który może uratować życie drugiego człowieka.

Warto pamiętać, że każda grupa krwi jest cenna, dlatego zaproszeni są wszyscy, bez względu na posiadany typ krwi.

Co istotne, osoby, które zdecydują się oddać krew, muszą mieć przy sobie dowód tożsamości. Na miejscu każdy odbędzie konsultację z lekarzem, który ostatecznie podejmie decyzję o kwalifikacji do pobrania.

Więcej informacji o akcji można uzyskać pod nr tel. 81 886 82 26, pisząc e-mail na adres: poczta@zs2.pulawy.pl oraz na stronie internetowej szkoły - zs2.pulawy.pl.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 98a245737b